



13 pow.

N. A. Bulganin i N. S. Chruszczow udadzą się do Indii

MOSKWA. — Agencja TASS donosi: Na zaproszenie premiera Jawaharlala Nehru przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow udadzą się w tym roku do Indii. Wizyta odbędzie się w listopadzie lub grudniu br. i potrwa około 2 tygodni.

DEPEZA NIURUSZCZOWA DO NEHRU

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, N. S. Chruszczow przesłał do premiera Jawaharlala Nehru następującą depeszę:

Ambasador Wasz w ZSRR pan Menon przekazał mi Pańskie uprzejme zaproszenie do odwiedzenia Indii wraz z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganinem.

Dziękuję Panu za zaproszenie, które przyjmuję z wielkim zadowoleniem.

Minister spraw zagranicznych Kanady przybędzie do ZSRR

MOSKWA. Jak podaje agencja TASS, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR i Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kanady opuściły w Moskwie i Ottawie następujący wspólny komunikat:

Minister spraw zagranicznych Kanady Lester B. Pearson wyjedzie 30 września z Ottawy do ZSRR, gdzie bawić będzie od 5 do 12 października jako gość rządu radzieckiego, zgodnie z zaproszeniem, które minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przekazał mu podczas sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco.

Z obrad X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Przemówienia delegatów Jugosławii i Kanady

NOWY JORK. W dniu 26 września odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskami Komisji Ogólnej w sprawie porządku dziennego. Głos w dyskusji zabierali: delegat Jugosławii minister spraw zagranicznych K. Popowicz, delegat Iraku F. Dżamali i delegat Chile R. Ortega.

R. Ortega podkreślił w swym przemówieniu wielkie znaczenie rokowań między mocarstwami i wezwał je do rozwiązywania wszystkich problemów w drodze rokowań, poświęcając także dużo uwagi problemom ekonomicznym. Minister spraw zagranicznych Jugosławii Popowicz stwierdził, że współpraca między narodami powinna się opierać na zasadach wzajemnego poszanowania nie zawisłości i suwerenności, równouprawnienia stron, nieingerowania w sprawy wewnętrzne innych państw. F. Dżamali zwrócił uwagę Zgromadzenia na konieczność jak najszybszego rozwiązania problemu Afryki Północnej.

Na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego dnia 26 bm. w toku debaty zabierali głos delegaci Kanady, Panamy, Jemenu, Boliwii i Grecji.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr Sroda, 28 września 1955 roku Rok IV, Nr 231 (932)

Na apel CRZZ stają coraz to nowe załogi robotnicze

STALINOGRÓD. 26 bm. załoga huty „Kościszko” w odpowiedzi na apel CRZZ przystąpiła do współzawodnictwa na okres IV kwartału br., podejmując setki zobowiązań produkcyjnych.

Stalownicy, walcownicy, koksownicy, wielkopieczownicy i pracownicy pozostałych wydziałów produkcyjnych z „Kościszki” zamierzają dzięki zobowiązaniom — przedterminowo zrealizować zadania br. i 6-lecia oraz usunąć dotychczasowe niedociągnięcia.

Stalownicy huty, którzy w minionych miesiącach br. osiągnęli poważne sukcesy, dając naszej gospodarce narodowej do końca sierpnia 14 600 ton stali dodatkowo, postanawiają w IV kwartale br. wytopić jeszcze 1000 ton ponad plan. Dodatkowa produkcja stali osiągnięta zostanie dzięki zobowiązaniom wytopiarczy, którzy w ostatnich trzech miesiącach br. postanowili przeprowadzić 286 skróconych wytopów oraz podnieść o 3 kg wydajność z jednego metra kwadratowego powierzchni trzona pieca.

CZĘSTOCHOWA. Po ogłoszeniu apelu CRZZ we wszystkich grupach partyjnych i związkowych Częstochowskich

- »Kościszkowcy« dadzą dodatkową stal
- Metoda Klaji — na wszystkie stanowiska!
- Robotnicy Zakładów im. 1 Maja usprawnią organizację pracy

Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Warta” odbyły się zebrania, w czasie których zastanawiano się, w jakim kierunku mają pójść zobowiązania i jak zabezpieczyć pełną ich realizację. Uznano, że „Warta” nie nadała za rozwinięciem metod nowatorskich w naszym przemyśle i że najlepszą odpowiedzią na apel CRZZ będzie przede wszystkim wprowadzenie metody Klaji — oszczędzania i podnoszenia jakości wyrobów na każdej operacji. Grunt był już przygotowany, gdyż z inicjatywy zarządu zakładowego koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników wygłaszane były od początku bm. we wszystkich oddziałach pogadanki na temat tej metody. Toteż, gdy odbyła się zakładowa masówka w związku z apelem CRZZ, załoga postanowiła gremialnie przystąpić do wprowadzenia metody Klaji.

Podjęte zobowiązania przewidują wykonanie zadań 6-lecia na 35 dni przed terminem.

WARSZAWA. — Nie łatwo przygotować się do podejmowania zobowiązań w tak dużej fabryce, jak Zakłady im. 1 Maja w Pruszkowie. Produkcja obrabiarek uzależniona jest bowiem często od pokonania szeregu trudności związanych z dostawami surowca oraz od wyjątkowo terminowego wykonywania poszczególnych części maszyn.

Powodzenie wykonywania planów w Zakładach im. 1 Maja zależy od przyspieszenia produkcji części obrabiarek. Nie jest więc przypadkiem, że na organizowanych po apelu CRZZ zebraniach rad oddziałowych i grup związkowych, największy nacisk położono właśnie na organizację pracy w najistotniejszym dziale fabryki — w wydziale mechanicznym: dyktowano tam m. in. nad możliwością zwiększenia wydajności pracy w tzw. gniazdach obróbczych. Robotnicy wskazują

Powiat Wałcz zwolniony od miarek i odsypów

WARSZAWA. 6 dalszych powiatów: Gorzów w woj. zielonogórskim, Wałcz — w koszalińskim, Limanowa — w krakowskim, Górowo Iławeckie — w olsztyńskim, Góra Śląska — we wrocławskim i Brzozów w woj. rzeszowskim przekroczyło 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Tym samym tych rolników wymienionych powiatów, którzy już w całości wywiązali się z obowiązku sprzedaży zboża z tegorocznych zbiorów, zwolniono od miarek i odsypów pobieranych przy przemiale zboża w młynach.

Do chwili obecnej ze zwolnień takich korzystają już rolnicy 82 powiatów.

Spotkania przyjaźni

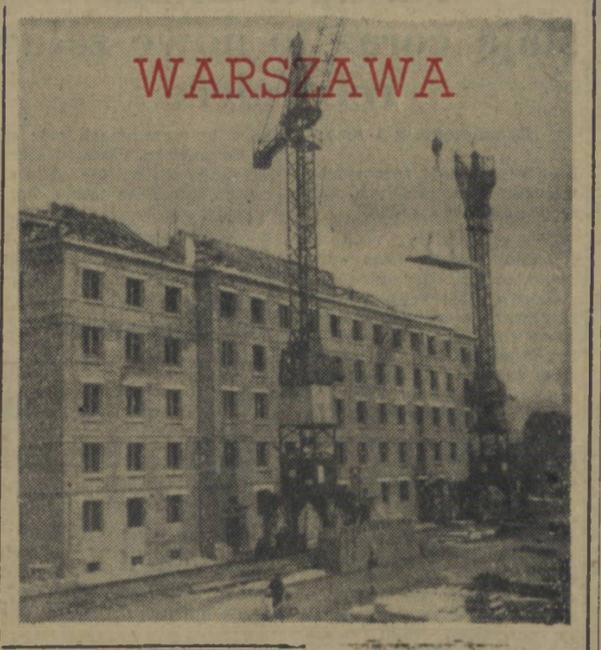
GDANSK. W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze przebiegała spotkanie marynarzy i oficerów statków PMH z załogami statków radzieckich. Odbijają się one w polskich i zagranicznych portach w związku z Miesiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

O spotkaniu takim donieśli m. in. drogą radiową z portu Colombo kapitanowie statków: „Bytom”, „Hugo Kołtąj” i „Puławski”. Załogi tych statków spotkały się z marynarzami radzieckimi statku „Izora”.

W czasie pobytu gości radzieckich na s/s „Bytom” mówiono wiele o osiągnięciach kulturalnych i gospodarczych ZSRR i Polski, o pomocy Kraju Rad dla narodu polskiego, dzielono się doświadczeniami. Rozegrano również spotkania towarzyskie w szachach i bilardzie. W obydwu „konkurencjach” zwyciężyła załoga statku „Bytom”. Następnie marynarze statku „Hugo Kołtąj” urządzili wspólną wycieczkę motorówką do miejscowości leżącej w okolicy Colombo, a wieczorem załoga s/s „Puławski” podejmowała gości kolacją. Zespół artystyczny tego statku wystąpił z repertuarem pieśni polskich i radzieckich.

Równie serdeczny przebieg miały inne spotkania, np. załogi statku „General Bem” z marynarzami radzieckimi w Leningradzie.

W Morskim Domu Kultury w Gdyni odbyło się ostatnie spotkanie marynarzy radzieckich ze statku „Aegna” z robotnikami portowymi. Spotkanie poprzedziło rozdanie na tę jednostkę 3 423 ton węgla w ciągu 18 i pół godziny. Statek skrócił w ten sposób podróż w porcie o 31 godzin. Był to jeden z szybkościowych załadunków wykonany przy zastosowaniu metody opracowanej przez dział głównego technologia portu w oparciu o doświadczenia radzieckie.



Izba Ludowa NRD zatwierdziła projekt ustawy o poprawkach do konstytucji

BERLIN. Izba Ludowa NRD — po dokonaniu ratyfikacji układu o stosunkach między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich — przystąpiła do rozpatrzenia innych problemów.

Izba wysłuchała przemówienia wicepremiera NRD W. Stöpha i zatwierdziła projekt ustawy o poprawkach do konstytucji. Ustawa ta wprowadza do art. 5 konstytucji uzupełnienie, że „służba w obronie ojczyzny i zdobyciu mas pracujących jest szczytnym obowiązkiem narodowym ludzi pracy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.”

Do art. 112 konstytucji wprowadza się poprawkę stwierdzającą, że do kompetencji władz naczelnych Republiki należy wydawanie ustaw w dziedzinie obrony wojskowej kraju i obrony ludności cywilnej.

Przy budowie 2 bloków mieszkalnych na osiedlu Sielce zastosowano elementy prefabrykowane: stropy okienne, podesty do schodów, schody.

Na zdjęciu: budowa metodą przemysłową bloku nr 85. Będzie on wykończony 30 października br.

W BAZACH RYBACKICH i na morzu

Poważne sukcesy kołobrzesckiej „Barki”

Znane są wszystkim ostatnie sukcesy bazy rybackiej naszego wybrzeża — PPIUR „Barka” w Kołobrzegu. Plan połowowy na rok 1955 zrealizowano tu cztery miesiące przed terminem, a zadania Planu 6-letniego, baza ta wykonała jako pierwsza na Wybrzeżu.

W okresie ubiegłych ośmiu miesięcy br. przekroczone planowaną ilość dni połowowych o 13,6 proc. co w decydujący sposób wpłynęło na przedterminowe wykonanie planu połowów. Należy przy tym pamiętać, że warunki atmosferyczne nie były sprzyjające.

Poważnym osiągnięciem rybaków „Barki” jest odłowienie 400 ton śledzia ponad roczny plan i to już do połowy września. Przyczyniło się do tego szerokie stosowanie połowów w tute.

W bież. miesiącu, na szczególnie wyróżnienie zasługują załogi kutrów: „Kof-29” szypca Jana Matolepszego, która do 15 bm. wykonała 150 proc. rocznego planu połowów, „Kof-44” — 143 proc. rocznego planu i „Kof-46” szypca Antoniego Fłojzera — 140 proc.

Do najlepszych motorzystów wyróżniających się troskliwą opieką nad silnikami kutrów należą: Jan Madejski, Zenon Pieczyński i Zenon Jakubiec.

Niezależnie od przekroczenia zadań połowowych, rybacy kołobrzescy wypracowali poważną obniżkę kosztów własnych przy równoczesnym wzroście wartości 1 kg odłowionej ryby.

W produkcji bazy na lądzie „Barka” ma również poważne sukcesy. Plan przetwórstwa na rok bież. został do 17 bm. wykonany ilościowo w 101 proc., a wartość w 103 proc. Inne działy produkcji pomocniczej jak fabryka lodu, warsztat pogotowia technicznego, warsztat sieciom i skrzynkarsko-bednarski kończą również realizację planu rocznego.

Źródłem tych sukcesów jest realizacja uchwał i konferencji partyjno-ekonomicznej oraz wykonanie zobowiązań długofalowych i współzawodnictwo.

Wycieczka kolarska „Dookoła Polski”

Wilczewski pierwszy w Opolu

VI-ty etap kolarskiego Wycieczki Dookoła Polski, zakończył się zwycięstwem Wilczewskiego, który trasę z Wrocławia do Opolia, długość 162 km, przejechał w 4.09.36. Drugi na mecie podobnie jak we Wrocławiu był Preczyński. Drużynowo etap wygrał ze snół CWKS I — 12.29.01 przed CWKS II — 12.29.10 i CRZZ — 12.29.39.

WYNIKI INDYWIDUALNE VI ETAPU

1. Wilczewski CRZZ 4.09.36
2. Preczyński Sparta 4.09.38
3. Królak CWKS I 4.09.40
4. Wiśniewski CWKS I 4.09.40
5. Chwiendacz CRZZ 4.09.41

WYNIKI DRUŻYNOWE VI ETAPU

1. CWKS I 12.29.01
2. CWKS II 12.29.07
3. CRZZ 12.29.41

4. Gwardia II 12.30.39
5. Sparta 12.37.21

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VI ETAPACH

1. Więkowski CWKS I 23.01.37
2. Królak CWKS I 23.02.07
3. Podobas CWKS III 23.03.18
4. Preczyński Sparta 23.09.18
5. Wiśniewski CWKS I 23.10.12
6. Goszka Górnik 23.12.58
7. Jarczyk Gwardia I 23.13.24
8. Kozdoba Włókniany 23.14.12
9. Chwiendacz CRZZ 23.14.42
10. Wilczewski CRZZ 23.15.50

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VI ETAPACH

1. CWKS I 69.08.04
2. CWKS II 69.29.33
3. Gwardia I 69.40.49

30 milionów papierosów dziennie



Wytwórnia papierosów w Czyżynach k. Krakowa produkuje 3 gatunki papierosów: giewonty, żeglarze i sporty. Z Czyżyn wychodzi 30 milionów papierosów dziennie. Na zdjęciu: fragment produkcji papierosów. Na pierwszym planie: maszynę obsługują Maria Daniela, Genowefa Kadłuch i Jadwiga Miś.

Proklamowanie strajku powszechnego na Cyprze

LONDYN. Jak podaje agencja Reutersa, prawicowe i lewicowe greckie organizacje związkowe Cypru proklamowały w poniedziałek 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu przeciwko odmowie Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpatrzenia na obecnej sesji sprawy Cypru. Strajk rozpocznie się we wtorek o godz. 6.00. Tureckie organizacje związkowe wezwały rząd, by wydał za rządzenia, które zapobiegłyby wybuchowi strajku.

Z pobytu delegacji zagranicznych w ZSRR

MOSKWA. Do Moskwy przybyła liczna grupa pracowników rolnictwa Wielkiej Brytanii z sekretarzem ministerstwa rolnictwa, rybołówstwa i artykułów spożywczych, G. Nugentem na czele. Goście z Anglii spędzą w Związku Radzieckim 2 tygodnie. Związek Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą, znaną im się z prac kolchozów, sowchozów, ośrodków maszynowo-tractorowych oraz instytutów naukowo-badawczych.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE BELGIJSKIEJ

MOSKWA. Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Belgii w ZSRR V. Loidan, wydał 26 bm. przyjęcie z okazji pobytu w ZSRR delegacji parlamentu belgijskiego.

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji z przewodniczącym Izby Deputowanych K. Huysmansem na czele.

Wśród gości byli obecni G. M. Molenkow, M. G. Pierwuchin, N. A. Suslow.

Stan zdrowia Prezydenta Eisenhowera

NOWY JORK. Agencja United Press donosi z Denver, że stan zdrowia prezydenta Eisenhowera uległ dalszej poprawie. Jak stwierdza oficjalny komunikat, noc z 26 na 27 września minęła spokojnie. Prezydent przebywa w szpitalu wojskowym w pobliżu Denver. Znajduje się on pod stałą opieką lekarzy wojskowych oraz wybitnego specjalisty chorób sercowych z Bostonu, dr P. D. White'a.

DEPESZA CHRUSZCZOWA DO EISENHOWERA

Jego Ekscelencja
D. Eisenhower
Prezydent Stanów
Zjednoczonych

Biały Dom — Waszyngton.

Pamiętając o naszych osobistych spotkaniach w Genewie, ze smutkiem dowiedziałem się o chorobie Pana. Życzę Panu z całego serca szybkiego powrotu do zdrowia.

N. CHRUSZCZOW

Echa morderstwa w stanie Missisipi

NOWY JORK. Jak wiadomo przed kilku tygodniami za mordowany został w stanie Missisipi 14-letni chłopak murzyński, któremu zarzucano, że zagwał na białą kobietę. W ubiegłym tygodniu sąd w miejscowości Sumner w stanie Missisipi, wydał wyrok uniewinniający obu białych Bryana i Milama, którzy uprowadzili murzyńskiego chłopca i zlinczowali go, a zwłoki po obciążeniu kamieniem, wrzucili do rzeki. Wyrok ten odbił się głośnym echem w prasie amerykańskiej i europejskiej.

„Washington Post” pisze, że proces wykazał winę oskarżonych, a wyrok uniewinniający jest ciężkim wstrząsem dla opinii publicznej.

„New York Post” w komentarzu redakcyjnym stwierdza, że wyrok był do przewidzenia i jest wynikiem atmosfery rasizmu, panującej w stanie Missisipi. Proces zakończył się, ale sprawa nie jest zamknięta. Rok 1955 zarówno w Ameryce, jak i na całym świecie jest okresem, w którym przewaga białego człowieka jest przedmiotem ataku. Proces ten wstrząsnął opinią całego świata. Tenże sam dziennik w artykule pióra Lerner'a zaznacza, że wyrok pozostawi bliźnię na sumieniu Ameryki i planę na honorze amerykańskim.

Rasistowski wyrok sądu w Sumner, wstrząsnął francuską opinią publiczną. Proces wskazał — podkreśla „Monde” w

Spoleczeństwo polskie uroczystie obchodzić będzie »Dni Kultury Białoruskiej«

WARSZAWA. Ostatnia dekada tegorocznego Miesiąca Pogłębiającego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — okres od 30 bm. do 9 października — obchodzona będzie jako Dni Kultury Białoruskiej.

W miastach i wsiach urządzone zostaną liczne imprezy, poświęcone pięknym tradycjom wspólnych walców narodu polskiego i białoruskiego o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Imprezy te mieć będą na celu bliższe zapoznanie społeczeństwa polskiego z życiem, pracą i osiągnięciami naszego najbliższego sąsiada — narodu białoruskiego. Na obcho-

Na apel CRZZ stają coraz to nowe załogi robotnicze

(Dokończenie z 1 str.)

li na konieczność zromadzenia wszystkich potrzebnych danej serii obrabiarek części.

W poniedziałek, 26 bm. zwołano naradę aktywistów związkowych, brygadzystów i majstrów. Jeszcze raz przedyskutowano wspólnie wysunięte przez robotników projekty zobowiązań. Okazało się na naradzie, że wydział mechaniczny otrzyma pełną pomoc w realizacji swych postanowień.

Projekty zobowiązań są dale kowzroczne. Trzeba bowiem nie tylko przed terminem wykonać zadania ostatniego roku planu 6-letniego, ale z odpowiednim przygotowaniem rozpocząć rok następny — pierwszy rok Planu Pięcioletniego. Jedną więc myślą przewija się w wypowiedziach robotników: na początku przyszłego roku musimy

mieć w magazynach tyle części do maszyn, aby starczyło przynajmniej na 15 dni. To za pewną rytmiczną produkcją.

Ogólna narada załogi postanowiła zorganizować w czwartek 29 bm. Na naradę tę robotnicy wszystkich działów fabryki przyjdą z konkretnymi i realnymi projektami zobowiązań.

Z obrad X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

(Dokończenie z 1 str.)

Szef delegacji Kanady P. Martin zaznaczył, że „wielkie mocarstwa wskazały drogę do osłabienia napięcia” i wezwał ONZ, by poszła w ich ślady.

Politycy zachodnio-niemieccy domagają się nawiązania kontaktów z NRD

BERLIN. W ciągu ostatnich paru dni szeregi zachodnio-niemieckich działaczy politycznych wypowiedziało się publicznie na temat różnych aspektów polityki zagranicznej NRF. Niekiedy z nich przeciwstawiają się obecnemu stanowisku rządu bońskiego w kwestii zjednoczenia Niemiec i domagają się nawiązania kontak-

tów z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Przewodniczący FDP (wolna partia demokratyczna) Dehler oświadczył w niedzielę na jeździe swej partii w Uelzen, że „nie ma mowy o zjednoczeniu Niemiec na gruncie układów paryskich. FDP nigdy nie stała po stronie tych kół, które opowiadały się za polityką z „pozycji siły”.

Przewodniczący komisji Bundestagu do spraw ogólnoniemieckich deputowany socjal-demokratyczny Wehner wystąpił z żądaniem nawiązania kontaktów z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Stwierdził on, że sprawa stosunku rządu NRF do rządu NRD należy uregulować w ten sposób, aby „nikt nie miał wątpliwości, iż rząd federalny — działając w oparciu o porozumienia między czterema mocarstwami — gotów jest uczynić wszystko, co niezbędne, w celu przywrócenia jedności Niemiec nie wyłączając kontaktów z przedstawicielami strefy radzieckiej”.

Deputowany do Bundestagu z ramienia SPD Heinz Kuehn złożył 25 bm. oświadczenie, w którym stwierdził, że konieczna jest nowa orientacja w polityce rządu bońskiego, skoro adnauerowska polityka „z pozycji siły” poniosła w Moskwie klęskę. Zadanie polega obecnie na tym — stwierdził Kuehn — aby opracować projekt systemu bezpieczeństwa zbiorowego, który by zlikwidował układy paryskie.

Gwałtowny spadek akcji na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK. W dniu 26 września na giełdzie nowojorskiej nastąpił jeden z najgwałtowniejszych spadków kursu akcji, jaki zanotowano dotychczas w historii Stanów Zjednoczonych.

Associated Press podkreśla, że wartość akcji 60 największych spółek i koncernów amerykańskich spadła przeciętnie o 11 dolarów 40 centów na sztuce. Raz jedynym w historii USA, a mianowicie 28 października 1929 r. przed wybuchem „wielkiego kryzysu” kursy akcji wykazały większy jeszcze

spadek tj. przeciętnie o 15 dolarów 40 centów. 26 września br. sprzedano 7 700 tys. akcji, co stało nową rekordową w okresie ostatnich 18 lat. Stracili poważnie na wartości akcje takich wielkich koncernów jak General Motors i Standard Oil (po 10 dolarów na akcję) oraz koncernu United States Steel (prze szło 7 dolarów na akcję).

Jak stwierdza dziennik „New York Times” ogólna wartość akcji na giełdzie nowojorskiej obniżyła się o 14 miliardów dolarów.

dy Dni Kultury Białoruskiej przybędą do Polski między innymi pisarze białoruscy, wybitni soliści opery i baletu białoruskiego oraz Białoruski Państwowy Akademicki Teatr im. Janka Kupaly.

Mieszkańcy Białostocczyzny, województwa bezpośrednio graniczącego z BSRR, wezmą udział w dniu 1 października w spotkaniu przyjaźni, które odbędzie się na granicy polsko-radzieckiej. Następnego dnia w gościnie do młodzieży woj. białostockiego, przybędzie młodzież białoruska.

Setki imprez odbędą się w innych województwach zarówno w miastach jak i wsiach.

Spośród wielu innych imprez, wymienić należy wielkie święto pieśni i tańca, które odbędzie się w Operze Leśnej w Sopocie, wieczór poetów i pisarzy białoruskich, zorganizowany przez mieszkańców Krakowa oraz Festyn Przyjaźni połączonej z wreczeniem półmilionowej legitymacji członka TPP-R na terenie woj. łódzkiego.

Z obrad X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Martin poparł wniosek prezydenta Eisenhowera w sprawie wymiany informacji wojskowych i dokonywania zdjęć nad terytorium ZSRR i USA. Wyraził on zadowolenie z powodu oświadczenia złożonego przez W. M. Mołotowa na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego w dniu 23 września, że rząd radziecki uważa propozycje prezydenta USA za „szczerze pragnienie przywrócenia się do rozwiązania doniosłego problemu międzynarodowej kontroli i inspekcji”.

Delegat Kanady wypowiedział się przeciwko zwołaniu konferencji dla rewizji Karty NZ. Należy zastanowić się najpierw, czy zwołanie konferencji poświęconej rewizji Karty sprzyjać będzie osłabieniu napięcia międzynarodowego. W zakończeniu swego przemówienia podkreślił on doniosłą rolę ONZ w utrwaleniu pokoju.

Jako ostatni przemawiał delegat Grecji, minister spraw zagranicznych Stephanopoulos. Wyraził on zaniepokojenie z tego powodu, że przed dwoma dniami Zgromadzenie Ogólne postanowiło nie stawiać na porządku dziennym obecnej sesji sprawy Cypru. Scharakteryzował on tę decyzję Zgromadzenia jako „dogwałcenie zasad Karty NZ”.

Ze świata

● MOSKWA

Agencja TASS donosi z Diakarty:

Według relacji prasy indonezyjskiej, bandy „Dar-ul-Islam” wzmożyły swą działalność, usiłując przeskoczyć w przeprowadzeniu wyborów powszechnych wyznaczonych na 28 bm. Na wyspie Celebes doszło już do starć między bandami a oddziałami wojsk rządowych.

● PARYŻ

Jak podaje z Buenos Aires Agencja France Presse, sytuacja w mieście Rosario, w którym przed kilku dniami odbyły się potężne demonstracje przeciwko nowemu rządowi, jest nadal napięta. Ulicami miasta krąży silne oddział żandarmerii i wojska. W kursujących po mieście tramwajach znajdują się żołnierze z gotową do strzału bronią.

Tymczasowy rząd argentyński polecił dokonać inwentaryzacji majątku b. prezydenta Perona. Rząd mianował także specjalnych kuratorów funduszu społecznego im. Ewy Peron.

Agencja France Presse podaje, że b. prezydent Peron zamierza osiedlić się w Szwajcarii. Na razie Peron przebywa na pokładzie paragwajskiej kanonierki, która stoi na kotwicy nieopodal Buenos Aires. Jak wiadomo, nowy tymczasowy rząd argentyński wyraził zgodę na opuszczenie przez Perona terytorium Argentyny.

KOMENTARZ DNIA

Kanclerzowi Adenauerowi w odpowiedzi

NIE jest przyjemną sytuacją człowieka, który przez długi czas bierze swoje marzenia za rzeczywistość i nagie — z dnia na dzień — zaczyna przekonywać się, że marzenia te były li tylko marzeniami, nie mającymi nic wspólnego z rzeczywistością. Do takich ludzi należy niewątpliwie kanclerz Niemieckiej Republiki Federalnej, któremu wydarzenia ostatnich miesięcy rozwiły niejedno złudzenie.

Jaką koncepcję uregulowania problemu niemieckiego mieli Adenauer i jego sojusznicy amerykańscy? Mówiąc najprostszymi słowami, sprowadzała się ona do następującej tezy: ze Związkiem Radzieckim należy rozmawiać „z pozycji siły” — przystąpienie do remilitaryzacji Niemiec zachodnich, udział Niemiec zachodnich w zachodnich ugrupowaniach militarnych przestraszy przywódców państwa radzieckiego i skłoni ich do zrezygnowania z dążenia do utworzenia zjednoczonego, pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego; skłoni ich do wyrażenia zgody na wchłonięcie Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Niemcy zachodnie i tym samym na związanie całych Niemiec z zachodnimi ugrupowaniami militarnymi.

Plany te wzięły w łeb. Nie przypominając znanych już faktów, ograniczmy się do stwierdzenia, że Związek Radziecki, najpotężniejsze mocarstwo świata, nie należy do rządu państw, które dają się zastraszyć. Nie ma dzisiaj logicznie myślącego polityka, który by nie przyznał, że — tak jak ostrzegał ZSRR — wciągnięcie NRF do bloku atlantyckiego i przystąpienie do remilitaryzacji Niemiec zachodnich znacznie skomplikowało sprawę uregulowania problemu niemieckiego.

Jedną z tez politycznych, jaką głosił i zresztą usiłuje nadal głosić rząd boński, jest teza o tym, że rzekomo on tylko reprezentuje naród niemiecki. Gdy kanclerz Adenauer przemawia, rzekomo czyni to w imieniu całego narodu niemieckiego.

W oświadczeniu złożonym w Bundestagu po rokowaniach w sprawie normalizacji stosunków pomiędzy ZSRR i NRF kanclerz Adenauer posunął się nawet do zagrożenia, że rząd w Bonn będzie uważał za akt nieprzyjazny uznanie rządu NRD przez jakiegokolwiek państwo.

Zacznijmy od stwierdzenia, że stawiając w ten sposób sprawę, w pewnym sensie Adenauer powinien mieć żal do samego siebie, że nawiązując stosunki z ZSRR dopuścił się aktu nieprzyjaznego wobec samego siebie, wobec rządu bońskiego. Nawiązał on bowiem stosunki z państwem, które od pierwszych chwil zdecydowanie i gorąco poparło Niemiecką Republikę Demokratyczną. Z państwem, które jasno i otwarcie wobec samego Adenauera stawia sprawę, iż Niemiecka Republika Demokratyczna ma prawo do współdecydowania o losach całych Niemiec. Więcej. Z państwem, którego przywódcy nie kryją swego przekonania, że kiedyś w całych Niemczech dojdą do władzy te siły, które dziś sprawują ją w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Siły postępu. „Niemiecka Republika Demokratyczna to przyszłość” — mówił Adenauerowiłow Chrushczow, podkreślając swą niezachwianą wiarę w zwycięstwo sił socjalizmu na całym świecie.

Dziennik „Neues Deutschland”, komentując ro-

szczenia Adenauera do wyśpiewywania w imieniu całego narodu niemieckiego pisze, że „brzmia one wręcz komicznie”. „Z punktu widzenia państwowoprawnego — pisze „Neues Deutschland” — pan Adenauer reprezentuje nie więcej niż republikę bońską i pakt atlantycki. Nato miast politycznie rzecz biorąc, nie może on nawet występować w imieniu Niemiec zachodnich, ponieważ nie reprezentuje woli ludności, której większość wypowiada się przeciwko układowi paryskiemu”. Nie rozwijając szerszej tego zagadnienia, przypomnijmy jeszcze, że już w chwili obecnej szereg państw utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Taki fakt jak np. powitanie delegacji rządu wej NRD w Moskwie przez przedstawicieli Jugosławii, Indii, Burmy, Afganistanu, Egiptu, Libanu, Finlandii i Iranu, a więc państw nie mających jeszcze normalnych stosunków z NRD, potwierdza przypuszczenia prasy amerykańskiej, angielskiej i francuskiej, że zbliża się dzień nawiązania stosunków pomiędzy NRD a szeregiem państw, które dotychczas tego nie zrobiły.

SPRAWA, której nie mało miejsca poświęcił kanclerz Adenauer w swoim oświadczeniu w Bundestagu dotyczy granic Niemiec. Adenauer po prostu uznał za stosowne znów zgłosić swoje zastrzeżenia do obecnych granic Niemiec. Już przed tygodniem oświadczenie rządu ZSRR raz jeszcze przypominało, że sprawa granic Niemiec została rozstrzygnięta w Układzie Poczdamskim. My ze swej strony przypomnijmy, że pod układem tym znajdują się podpisy szefów rządów 4 mocarstw, a więc nie tylko ZSRR, lecz USA, W. Brytanii i Francji.

Jeśli chodzi o granicę na Odrze i Nysie — to jest to granica pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną i, jak wiemy, w tej sprawie istnieje całkowita zgodność poglądów obu zainteresowanych państw. Kanclerz Adenauer, występując przeciwko granicy na Odrze i Nysie, po prostu usiłuje ingerować w sprawę dotyczącą dwóch innych państw. Czy nam przychodzi do głowy np. występować przeciwko granicy Niemiec zachodnich i Francji? Nie. A to dlatego, że Niemcy zachodnie i Francja uznały tę granicę.

Powie ktoś, że sprawa wygląda inaczej, ponieważ Niemcy zachodnie, to część Niemiec. Odpowiadamy na to: zarówno w jednej jak i w drugiej części Niemiec siły demokratyczne i pokojowe narodu niemieckiego stoją na stanowisku, że sprawa granic Niemiec została ostatecznie rozstrzygnięta. I m. in. dlatego wcale nam nie jest obojętne, jakie będzie zjednoczone państwo niemieckie. Jeśteśmy przekonani, że będzie to państwo, w którym rządzą będą siły pokoju i demokracji, w którym nic nie będą mieli do powiedzenia odwetowcy czchający na nasze ziemie.

Wystąpienia Adenauera, świadczące o tym, że jeszcze nie zupełnie zrezygnował on z brania marzeń za rzeczywistość, że daleko mu do tego, co nazywamy patrzemlem prawdziwe w o czy, na pewno nie sprzyja ją stworzeniu atmosfery niezbędnej dla pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych.

T. G.

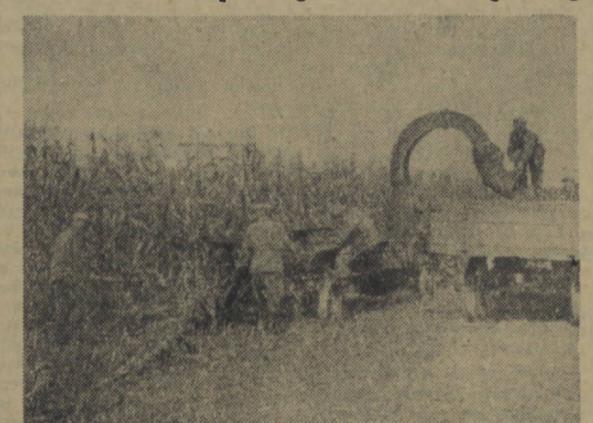
Nowa grupa pionierów w drodze do woj. koszalińskiego

KRAKÓW. 27 bm. wyjechała z Krakowa do woj. koszalińskiego kilkudziesięciu pionierów — chłopów i dziewcząt, którzy zgłosili się do pracy w PGR-ach. Większość wyjeżdżających posiada kwalifikacje rolnicze, są wśród nich również mechanicy, ślusarze itp.

Zbiór kukurydzy i wykopki — oto obecnie pilne prace

WARSZAWA. Sprawa szybkiego i bez strat przeprowadzenia zbiorów kukurydzy oraz roślin okopowych była głównym tematem narady kierowników wojewódzkich zarządów rolnictwa. W naradzie uczestniczył minister rolnictwa Edmund Pszczółkowski. Jak stwierdzono na naradzie, kukurydza dośrza już do stanu woskowo-mlecznej dojrzałości we wszystkich województwach. Trzeba więc niezwłocznie przeprowadzić zbiorów tej rośliny, a następnie zakładowo oddzielić kłosy i oddzielić je od łodyg z liśćmi. Szybkie zebranie kukurydzy jest sprawą niezwykle ważną i pilną, ponieważ okres woskowo-mlecznej dojrzałości trwa zaledwie 10 — 12 dni. Wymaga to pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków, zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, które uprawiają kukurydzę na znacznych obszarach. Niemniej ważnym zadaniem, jakie obecnie stoi przed rolnictwem jest szybkie i skuteczne dokonanie wykopki. Zbiory ziemniaków i buraków przeprowadza się w tym roku w okresie wyjątkowego nasilenia prac. Jednocześnie bowiem z wykopkami trzeba nadrobić duże opóźnienia w orkach i siewach, a także po raz pierwszy z tak dużych obszarów zbierać kukurydzę, sporządzać z niej kiszonki. Wymaga to — jak podkreślono — nie tylko ogromnego wysiłku, zwłaszcza ze strony spół-

Ciekawy pomysł racjonalizatorski Połączenie snopowiązałki z sieczkarnią ułatwia sprzęt kukurydzy



Stary mechanik zespołu PGR Leszno Mleczysław Furmański, korzystając z pomocy starszego inżyniera działu mechanicznego Łódzkiego Zjednoczenia PGR Romana Sobal, skonstruował kombajn do sprzętu kukurydzy przez połączenie starej snopowiązałki (po odmontowaniu automatu do wiązania) z sieczkarnią polskiej produkcji „RS-6”.

dzielców i robotników rolnych, ale także zapewnienia w szerszym niż dotychczas zakresie pomocy społecznej dla PGR i niektórych spółdzielni produkcyjnych, ale także niezwykle sprawnej organizacji pracy i pełnego wykorzystania parku maszynowego. Tymczasem — jak stwierdzono na naradzie — chociaż wykopki ziemniaków są już w pełni, spora liczba kopaczek w PGR-ach, w GOM-ach i w PGR-ach nie została dotychczas wyremontowana np. w ośrodkach maszynowych w województwach: bydgoskim, kieleckim, łódzkim i szczecińskim, w których nie przygotowano jeszcze ok. 30 proc. posiadanych kopaczek. Aby uniknąć strat, jakie w latach ubiegłych powstawały wskutek nie doładowania zbierania ziemniaków za kopaczkami, uczestnicy narady uznali za konieczne zorganizowanie dokładniejszej kontroli pól ziemniaczanych w PGR-ach i w spółdzielniach. Postanowiono powołać specjalne komisje, które dokonywać będą przeglądu ziemniaczek, zwłaszcza tych, na których będzie się siał oziminy. Sprawne przeprowadzenie zbiorów kukurydzy, ziemniaków i buraków cukrowych — jak wielokrotnie podkreślono — to ważna sprawa, którą powinny zająć się przede wszystkim zarządy rolnictwa, a także działające na wsi organizacje, które wiele mogłyby pomóc.

Z problemów IV Plenum Warto nad tym podyskutować

IV PLENUM postawiło przed aktywnym partyjnym nowe i trudne zadanie: dopomóc w opracowaniu zaleceń Pięcioletniego Planu rozwoju rolnictwa. Wyłoniona przez IV Plenum komisja, podzielona na liczne podkomisje i grupy robocze, rozwija ożywioną działalność. Od pierwszej chwili w pracach przygotowawczych uczestniczą, obok aktywów centralnego, również działacze terenowi. W tej ogólnonarodowej dyskusji coraz szerszy udział biorą organizacje partyjne, członkowie ZSL-u, członkowie ZSCh, pracownicy zarządów rolnictwa, kierownicy spółdzielczości i zbytu, inżynierowie z rejonowych zarządów wodno-melioracyjnych i tysiące bezpartyjnych chłopów pracujących.

Jest to zjawisko nowe, wynikające z ducha III Plenum, które wskazało na konieczność kolektywnej pracy, radzenia się z ludźmi, liczenia się z ich zdaniem, wspólnego rozwiązywania trudnych zagadnień.

Dlatego też IV Plenum nie podjęło ostatecznych, wiążących decyzji, a postawiło przed partią i ogółem obywateli szereg nowych spraw i nowych punktów widzenia do dalszego przedyskutowania. Dopiero na stepie Plenum korzystając z materiałów kolektywnie opracowanych przez wiele różnych środowisk i operując się na wynikach szerokiej dyskusji, podejmie uchwały, które nakreślą drogę rozwoju naszego rolnictwa w okresie najbliższych pięciu lat.

Wśród spraw szczególnie żywo dyskutowanych znajduje się sprawa prostych form kooperacji. Jest to zrozumiałe, albowiem IV Plenum za szczególnie ważną i pilną sprawą, którą należy rozwiązać, uznało sprawę spółdzielczości. Dzięki współpracy i pomocy wzajemnej, stosowanej w różnej postaci, chłopom udało się podnieść dobrobyt własny i dobrobyt narodu.

Formy zespołowej pracy mają na wsi polskiej długoletnią niełatwą tradycję. Trzeba z nich wyciągnąć do wszystkiego, co doprowadzi do rozwoju naszego rolnictwa, co pobudzi inicjatywę i energię chłopów, co u-

łatwi wzrost świadomości mas chłopskich, co zbliży ich do nowych, społecznych form gospodarowania. Jednocześnie trzeba zanalizować szczególnie wnikliwie takie formy współdziałania, które ułatwiają chłopom najlepsze wykorzystanie maszyn dostarczanych wsi w coraz większej ilości przez państwo ludowe, lub które pozwalają na najsukcesywniejsze uruchomienie rezerwy tkwiących w rolnictwie.

Ważny dla przykładu sprawę spółek wodnych. Odrzucając one nie miały rolę w prawidłowym zagospodarowaniu naszych wód, w ochronie przed powodziami, w nawodnieniu użytków zielonych. Należą do nich tysiące chłopów. Ale czy mogą one istnieć w dotychczasowej postaci? Na pewno nie! Opierały się one bowiem o starą ustawę z 1922 roku. Ustawa ta głosi, że im więcej kto wpaści udziałów, tym więcej ma głosu na walnym zebraniu. Tak było we wszystkich spółkach kapitalistycznych, we wszystkich towarzystwach akcyjnych. W spółce wodnej — przepis ten dawał z miejsca przewagę kulakom i obszarnikom. Dziś jest on nie do przyjęcia. Czy to znać, że spółki wodne należy rozwiązać? Na pewno nie! Ale trzeba je przekształcić tak, aby służyły ogółowi chłopskiemu.

Sprawa spółek wodnych wiąże się z inną sprawą, dotyczącą wspólnego zagospodarowania użytków zielonych, a mianowicie ze sprawą zespołów łąkarskich. Jest ich w kraju około pięciu tysięcy i wciąż powstają nowe. Chłopi bowiem przekonują się naocznie, że zagospodarowana w sposób nowoczesny łąka daje do 70—80 kwintali siana z 1 ha, podczas gdy łąka zaniedbana daje zaledwie około 15 kwintali siana z hektara. Toteż chłopom w całym kraju zakładają zespoły łąkarskie. Działalność tych zespołów ogranicza się w wielu wypadkach do wspólnego wypożyczenia traktora z Rejonowego Zarządu Wodno-Melioracyjnego, do wspólnego pobrania nawozów i nasion. Ale są i takie zespoły, które wspólnie koszą zagospodarowane łąki, wspólnie grabią, zwożą i stożują, a następnie rozliczają się na podstawie ustalonych wcześniej regułaminu. Jak dopomóc chłopom zorganizowanym w zespoły łąkarskie?

Jak z zespołów uczynić mocne i zwarte, powiązane rozlicznymi więzami trwałe grupy współpracujących ze sobą sąsiadów? Oto zagadnienia dużej wagi, które stanowią jeden z przedmiotów komisyjnych rozważań.

Nie weźmą mi, mam nadzieję, za złe czytelnicy, gdy powołam się na jeszcze jeden przykład. Chodź mianowicie o tak ważną sprawę, jak kontraktacja w zakresie uprawy roślin i hodowli inwentarza.

Na kontraktację państwo przeznaczycie wiele milionów złotych. Kontraktacja podnosi dobrobyt wsi i wiąże w sposób planowy drobna chłopską gospodarkę z rozwojem wielkiego przemysłu, z całą gospodarką narodową. W kontraktacji bierze udział niemal każdy chłop. Czy więc nie można uczynić z kontraktacji działani zespołowe do działania na wsi? Czy nie można oprócz kontraktacji o grupy plantatorów lub hodowców, względnie o ich zrzeszenia?

Ta sprawa wymaga rozstrzygnięcia. Jest więc o czym podyskutować i nad czym się pogłowić.

W toku obecnych dyskusji wysuwa się między innymi sprawa zasadniczej natury: Czy do zespołów przyjmować kulaków? Wielu twierdzi, że odpowiedź winna brzmieć jasno i wyraźnie: nie! Teoretycznie sprawa jest prosta. Ale komplikuje się ona przy konkretnym rozwiązaniu poszczególnych form współdziałania. Można bowiem nie przyjmować kulaków do spółdzielni mieszkaniowych czy do spółek uruchamiających sposobem gospodarstwa cegielnie lub dachówkarnie. Ale czy można nie przyjmować kulaka do zespołu łąkarskiego? Często przeciętne jego łąka leży wśród łąk chłopów pracujących, lub ze spółki podejmuje zagospodarowanie wspólnych łąk gromadkich, do których ma prawo również i bogacz wiejski. I na odwrót — do czego doprowadzi przyjęcie do zespołu kulaka, który ma powierzone ponad 10 ha łąk? Dotychczas są one nie zagospodarowane, a jutro zaczęły ma dawać po 50—70 kwintali z ha. Co z tego wyniknie?

Niemniej istotną wydaje się sprawa doprowadzenia do tego, aby spółdzielnie maszynowe czy też spółki uruchamiające cegielnie, żwirownie itp., jak również zespoły eksploatacji toru czy kamieniołomów nie przekształcały się w spółki o charakterze klasowym, by nie bogaciły się z najmu siły roboczej lub z wysokich opłat pobieranych od nie wchodzących w skład zespołu sąsiadów.

Są to wszystkie zagadnienia poważne, wymagające gruntownego przemyślenia.

Autor wstrzymuje się w wypowiedzi niniejszej od podania swego zdania. Celem moim jest bowiem jedynie poinformowanie czytelników o niektórych zagadnieniach, jakie wysuwają się w toku przygotowań do następnego Plenum KC. Niewątpliwie nie jeden z czytelników zechce również zabrać głos i podzielić się swym doświadczeniem, lub swymi wątpliwościami, w toczącej się obecnie dyskusji. A o to właśnie chodzi.

MARIA KAMIŃSKA sekretarz Zarządu Głównego ZSCh

SPOWODOWAĆ stopniowo usuwanie barier przeszkadzających swobodnemu komunikowaniu się i pokojowej wymianie handlowej między narodami; doprowadzić do bardziej swobodnych kontaktów i form wymiany, wzajemnie korzystnych dla zainteresowanych stron".

Tak brzmią słowa jednej z dyrektyw szefów rządów czterech mocarstw dla ministrów spraw zagranicznych. Problem rozwoju kontaktów między Wschodem a Zachodem będzie jednym z tematów obrad rozpoczynającej się za miesiąc w Genewie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Warto więc zastanowić się, jak dziś zagadnienie to wygląda od strony praktycznej. Zastanówmy się, czy można mówić, że od czasu zakończenia konferencji szefów rządów czterech mocarstw osiągnięty został jakiś postęp na drodze do rozszerzenia kontaktów pomiędzy Wschodem a Zachodem. Zaczniemy od sprawy kontaktów gospodarczych. Jeśli chodzi o międzynarodowe stosunki handlowe, to usunięcie istniejących w chwili obecnej, a narzuconych przez Ślany Zjednoczone barier, jest w poważnym stopniu zależne od całokształtu sytuacji międzynarodowej. Rzecz zrozumiała, że odprężenie granic na rzecz rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych, tak jak „zimna wojna” grała na rzecz ograniczenia do minimum tych stosunków. Dlatego też atmosfera, będąca wynikiem genewskiej konferencji szefów czterech mocarstw sprzyja rozwojowi kontaktów gospodarczych między Wschodem a Zachodem. Ale jest również faktem — a Związek Radziecki i inne kraje o-

O zbliżenie między Wschodem a Zachodem (II)

Jesteśmy na dobrej drodze

bozu pokoju niejednokrotnie to podkreślały — że sam rozwój międzynarodowych stosunków gospodarczych może w niemalym stopniu przyczynić się do dalszego odprężenia w świecie. Jasno postawił to zagadnienie w Genewie premier Bułgarii mówiąc, że „usunięcie różnego rodzaju sztucznych ograniczeń w dziedzinie stosunków ekonomicznych oraz szeroki rozwój tych stosunków, opartych na zasadzie wzajemnych korzyści, przyczynia się do umocnienia przyjaznych stosunków między państwami i sprzyjać będą podniesieniu dobrobytu narodów”.

Nie byłoby zgodne z prawdą twierdzenie, że dopiero po konferencji genewskiej stanął na porządku dziennym problem usunięcia barier przeszkadzających swobodnej wymianie handlowej. Zagadnienie to postawiła już w 1952 roku moskiewska konferencja w sprawie handlu Wschód — Zachód. W ostatnich zwłaszcza latach dał się zauważyć bardzo charakterystyczny zwrot w tej sprawie. Wpłynęło na to szereg czynników. Wymienimy dwa zasadnicze.

inicjatorzy wnoszenia barier dyskryminacyjnych sądzili, że zdolają zahamować rozwój ekonomiczny krajów obozu pokoju. Przekonali się jednak, że kraje te dały sobie radę z niewątpliwymi trudnościami, jakie wynikły wskutek dyskryminacyjnej polityki Zachodu. Polityka ta, wbrew zamierzeniom jej autorów,

doprowadziła do umocnienia współpracy gospodarczej pomiędzy krajami obozu pokoju, do gospodarczego uniezależnienia się ich od krajów obozu kapitalistycznego.

Drugim czynnikiem, który bodaj że zaważył na tym, że dziś bojkotowanie kontaktów gospodarczych między Wschodem a Zachodem należy do jednej z najbardziej niepopularnych rzeczy na Zachodzie, jest fakt, iż polityka dyskryminacyjna ostrzem swym obróciła się przeciwko wielu krajom kapitalistycznym. Doprowadziła do poważnych zaburzeń w ekonomice szeregu krajów zachodnich, a w szczególności tych krajów, które zawsze utrzymywały ożywione stosunki gospodarcze z krajami Wschodu.

Opór przeciwko narzuconej przez USA polityce dyskryminacyjnej zaczął przybierać na sile już w latach 1953—1954. W okresie tym w Anglii, we Francji, w Belgii, w Niemczech zachodnich mnożyły się głosy, wzywające do normalizacji stosunków gospodarczych ze Wschodem. Niektóre kraje powoły, lecz systematycznie zaczęły wyzalać się z narzuconych im przez USA ograniczeń. Dotyczyło to przede wszystkim krajów skandynawskich, a w pewnym stopniu również Anglii. I tak więc: w 1954 roku eksport państw zachodnio-europejskich do krajów obozu pokoju wzrósł w porównaniu z rokiem 1953 o 33 proc., a w porównaniu z 1952 r. — o 40 proc. Wartość towarów zakupionych przez ZSRR w krajach kapitalistycznych przewyższyła w 1954 r. o 38 proc. wartość towarów zakupionych w 1953 roku. W pierwszym 3 miesięcznym kwartale roku import Europy zachodniej do krajów Europy wschodniej, w porównaniu z analogicznym o-

kresem 1954 r. zwiększył się o 33 proc., zaś wartość eksportu Zachodu do tychże krajów wzrosła o 9 proc.

Konferencja szefów rządów czterech mocarstw stworzyła w świecie atmosferę, która może i powinna mieć bardzo dodatni wpływ na sprawę dalszego, poważniejszego rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych. A to z kolei, jak już wspominaliśmy, przyczyniając się do dalszego odprężenia w świecie, stworzyłyby korzystniejsze warunki dla pomyślnego rozwiązania szeregu o spornych problemach międzynarodowych.

Ostatnie miesiące przyniosły nam wiele bardzo ważnych wydarzeń, świadczących o tym, jak bardzo popularna jest w świecie myśl powrotu na tory normalnych, zrównoważonych dla wszystkich zainteresowanych stron stosunków gospodarczych. Świadczą o tym chociażby wiadomości donoszące o podpisaniu wielu umów gospodarczych, że wymienimy radziecko-egipską, radzieckogrecką, szwedzko-czechosłowacką, polsko-indonezyjską.

Rzecz jasna, że jesteśmy jeszcze dalecy, nawet bardzo dalecy od tego, co nieliberalny nazwał normalizacją stosunków gospodarczych w świecie. Są jednak dane, które pozwalają z optymizmem, ale przecież z ostrożnością, patrzeć w przyszłość. Nie ma w chwili obecnej kraju kapitalistycznego, w którym by nie podnosiły się głosy za zniesieniem wszelkiego rodzaju ograniczeń zrodzonych w latach „zimnej wojny”. Jakże charakterystyczny pod tym względem jest głos dziennika włoskiego „Gazzetta del Popolo”, który pi-

sz: „Połowa świata nie prowadzi wymiany handlowej z drugą połową... z powodu przeszkód natury ideologicznej. Gdyby ta bariera nietolerancji i podejrzeń została obalona, podniosłyby się znacznie poziom ekonomiczny i dobrobyt całej ludzkości, a cywilizacja zasługuwałaby na to miano”.

Z życia partii

Wykładowca - nauczyciel szczególnego rodzaju

To było coś więcej, niż zwykła wymiana doświadczeń. Dyskutanci spierali się o „swoje” racje.

„Towarzysz Kudlarek domagał się tu w dyskusji dokładnej bibliografii do każdego tematu. Takiej z zaznaczeniem stron — mówił tow. Antoni Kocieniewski, wykładowca szkolenia partyjnego z Koszalinu. — A ja uważam, że to krzywda dla wykładowcy. Niech samodzielnie dobrać lekturę i czyta jak najwięcej...”

Narada wykładowców i kierowników seminariów zorganizowana w przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolenia partyjnego, rozstrzygnęła dyskusję nad najbardziej istotnymi zagadnieniami pracy ideowo-wychowawczej. Oczywiście, w centrum uwagi znalazł się wykładowca. Od jego umiejętności, wiedzy, przygotowania do zajęć, zależała w nośnej mierze rezultaty szkolenia. Dlatego tak ważne jest odpowiedni dobór wykładowców. Nie wolno, aby zdarzyło się tak jak w Wąchocku, gdzie KP nieoczekiwanie zajął wykładówce na ludzi o szerokiej zainteresowaniu, stała porażką ich swoją wiedzę. Wdraża ich do samodzielnej pracy, pomaga wzbogacać argumentację.

Wykładowca obowiązany jest umieć wycisnąć od swych słuchaczy. Nie wolno mu posługiwać się starą, sędziawą argumentacją. Podobnie, nie przynosi korzyści uczestnikowi szkolenia przekazywanie gotowych, książkowych formuł.

go rodzaju dwulicową postawę.

W toku dyskusji i inni towarzysze wyrażali przekonanie o tym, że wykładowca szkolenia partyjnego nie może być wyznawcą idealistycznego światopoglądu.

Abym uzbudził wykładowcę w rzeczowe argumenty przeciw zabobonom, przydałby się na seminariach powiatowych porady o tematyce światopoglądowej — proponowali towarzysze. Powiatowy Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Szczepku, zastosował już w roku ubiegłym tę formę pomocy dla wykładowców, zapraszając na seminaria prelegentów TWP.

„Staramy się — mówił kierownik Ośrodka, tow. Kuczewski — o uatrakcyjnienie naszych seminariów. Będziemy wprowadzać nową formę metodyczną, wyświetlać filmy. Organizujemy systematyczną informację polityczną sekretarzy KP dla wykładowców. Wszystko to poza obowiązującymi programami zajęć”.

Szczepiński Ośrodek Szkolenia Partyjnego wychowuje wykładowców na ludzi o szerokim zainteresowaniu, stała porażką ich swoją wiedzę. Wdraża ich do samodzielnej pracy, pomaga wzbogacać argumentację.

Wykładowca obowiązany jest umieć wycisnąć od swych słuchaczy. Nie wolno mu posługiwać się starą, sędziawą argumentacją. Podobnie, nie przynosi korzyści uczestnikowi szkolenia przekazywanie gotowych, książkowych formuł.

Musimy w toku szkolenia wyjaśniać zjawiska, które dzieją się na naszym terenie, wokół nas — mówili towarzysze w dyskusji — szkolenie oderwane od bieżących spraw życia, nie może przynieść żadnej korzyści.

W dyskusji mówiono niejednokrotnie o treści szkolenia i metodach zajęć, o sposobach organizacyjnych. Pamiętamy dobrze okres, kiedy głównym tematem rozmów wykładowców była sprawa, frekwencji na zajęc-

iach. Nie znaczy to, że zapewnienie frekwencji jest mało ważne. W ubiegłym roku szkoleniowemu „rozpadły się” 73 kursy szkolenia partyjnego. Ale wykładowcy zrozumieli w bardziej pełny sposób, że i frekwencje i zainteresowanie słuchaczy wyznaczają przede wszystkim ideologiczna treść i poziom zajęć szkoleniowych.

„Wiemy doskonale na własnym przykładzie, jak męczy człowieka czytelne „gadanie” — mówił tow. Kudlarek, kierownik seminarium ze Słupska — wykładowca musi mówić ciekawie...”

Jak zwalczać nudę na zajęciach szkoleniowych, jak pozbyć się złych nawyków szkolnictwa i rutyny — oto nad czym radzili z głęboką troską wykładowcy i kierownicy seminariów. Tow. Kocieniewski przytaczał przykłady posługiwania się literaturą piękną, która wzbogaca wgląd słuchacza i poszerza jego zainteresowania. Tow. Warchol ze Szczepka, zastanawiał się nad problemem tzw. „żelaznych dyskusantów”. Druga strona tego samego medalu są uczestnicy zajęć unarciarzający. Czyżby nie mieli nic do powiedzenia? Tow. Warchol przekonał się, że wszyscy mają coś do powiedzenia. Trzeba tylko umieć kierować dyskusją. Nie wolno obawiać się spraw tzw. „drażliwych”, ponieważ milczeniem trudności. W atmosferze swobodnej, aktywnej dyskusji wzrasta poziom ideologiczny uczestników szkolenia. A o to przecież głównie chodzi.

Podstawowe trudności naszej pracy partyjnej tkwią kożeniemy w sferach ideologicznych. I stąd tak wysoka ranga pracy szkoleniowej, niewątpliwie trudnej, ale i fascynującej. Nie można jej sprowadzać do pracy samego wykładowcy. Szkolenie jest naszą wspólną organizacją partyjną, każdego jej członka. Ubrajaj w wiedzę, która pomaga przekształcać życie, nadaje bohaterów, nieczemu codziennemu życiu.

ALICJA ZATRYBOWNA

Jak organizować zbiór kukurydzy na kiszonkę

Najlepszym okresem zbioru kukurydzy na kiszonkę jest czas, gdy większość ziaren w kolbach przybiera konsystencję ciastowatą a pozostałe ziarna wydzielają jeszcze mleczko. Kukurydza bowiem w okresie tzw. „mleczno-woskowej dojrzałości” zawiera najwięcej składników pokarmowych. Okres ten trwa około 10 — 12 dni.

Najbardziej korzystne jest kosenie oddzielnie kolb, oddzielnie zaś łądy i liści. Kiszonka z kolb dostarczy bowiem treściwej paszy przede wszystkim dla trzody chlewnej. Kiszonka z łądy i liści jest mlekopędą paszą dla bydła, a może być również korzystnie skarmiana przez inne zwierzęta.

Przy zbiorze kukurydzy na dwa rodzaje kiszonki najpierw wylamyje się ręcznie kolby, a następnie ścina się łądy przy pomocy maszyn żniwnych, kos, sierpow lub tasaków. Wylamane kolby i ścięte łądy powinny być zaraz skoszone.

Organizacja zbioru kukurydzy uzależniona jest od charakteru gospodarstwa, od wielkości plantacji, od wysokości plonów kolb i łądy oraz od wydajności siewczarki rozdrabniającej kukurydzy do silosa. Weźmy dla przykładu gospodarstwo państwowe lub spółdzielcze, które posiada 2-hektarową plantację kukurydzy o przeciętnym plonie z hektara 75 q kolb. Gospodarstwo to ma również siewczarkę rozdrabniającą kolby, o wydajności 150 q dziennie. Ponieważ wydajność dzienna jednego pracownika wylamywającego kolby wynosi około 6 — 8 q, to dla zapewnienia ciągłości pracy siewczarki potrzeba około 20 pracowników do wylamywania i załadowywania kolb na wozu. Ponadto potrzeba 3 wozów parononnych (przy odległości plantacji od silosów przekraczającej 1,5 km może zaistnieć potrzeba dodania jednego wozu). Osobne brygady potrzebne są do obsługi siewczarki i do zakiszenia rozdrabnionej kukurydzy w silosie.

Przed przystąpieniem do zbioru kolb należy plantację podzielić na kwatery o szerokości 30 — 40 m. Pomiedzy kwatery wycina się ręcznie po kilka rzędów kukurydzy tak,

aby umożliwić przejazd wozem i pierwsze przeście maszynami. Wycięte w ten sposób „drogi” powinny mieć około 3 m szerokości. Należy również wyciąć kukurydze na przecieciu sie „drog”, aby uszkać miejsce do zawracania maszyn i wozów.

Jak dokonywać zbioru kolb? Kolby wylamyje się ręcznie do koszy lub wycina nożami z łodygi lub dwu rzędów, następnie lec wzdłuż obwodu kwatery. Obok pracowników winien do swych woz, na który wysypuje się kolby z koszy. By za pewnić ciągłość w pracy potrzebne są trzy wozy, z których jeden znajduje się na polu ieden w drodze i jeden przy silosie. Liście kukurydzy są ostre i mogą spowodować pokaleczenie rąk dlatego pracownicy powinni być zaopatrzeni w rękawice. Zerwany kolb nie należy zsympwać na kunki i przez trzywazy na polu, gdyż szybko zakwasza się i pleśnieje.

Po zebraniu kolb przystępuje się do ciecienia, krawania na sież karmi i zakiszenia łądy z liśćmi.

Najodpowiedniejszymi maszynami do ścinania łądy kukurydzy są kosiarki ciągnikowe bądź kosiarki konne o normalnym rozstawieniu pałców. Zaleta kosiarek jest to, że mogą one ciąć łądy każdej wysokości i grubości. Kosiarki ciągnikowe pracują lepiej od konnych, gdyż szybkość pracy ko są nie zależy od tempa poruszania się ciągnika. Używając kosiarek konnych, trzeba stosować większą szybkość jazdy niż przy koszeniu traw, aby uzyskać lepsze warunki ciecienia.

Ze względu na wytrzymałość przyrządu tnącego, kukurydze kosi się szerokością dwu rzędów a nie całym przyrządem tnącym. Belki nożowa należy ustawiać na wysokości 10 cm. Przy koszeniu kukurydzy należy szybkość tempa koszenia. Trzeba je wyminąć 3 — 4 razy w ciągu 10 godzin pracy. Wydajność kosiarki ciągnikowej lub konnej — tnącej 2 rzędy — wynosi 2 — 3 ha dziennie.

Do ścinania kukurydzy nie nadają się kosiarki niskotnące

o rozstawie pałców mniejszej niż 76 mm.

Do sprzętu łądy niskiej kukurydzy nie przekraczającej 2 m wysokości, można użyć sнопowiazalek ciągnikowych lub konnych.

Żniwiarki w mniejszym stopniu niż kosiarki i sнопowiazalki nadają się do zbioru zielonych łądy kukurydzy ze względu na utrudnione zgarbianie ich ze stołów. Ładowanie łądy na woz lub przyczepę dokonuje się ręcznie. Jeden pracownik może załadować w ciągu godziny około 4 q łądy ściętych kosiarką lub 6 q łądy ściętych sнопowiazalką.

Dla zapewnienia ciągłości pracy siewczarki motorowej o wydajności 30—50 q na godzinę potrzeba 5—8 wozów do wozenia łądy. Przy odległościach większych niż 1 km, ilość środków transportowych trzeba zwiększyć. Do ładowania łądy na wozy potrzeba 12—15 pracowników, do podawania na siewczarkę — trzech pracowników, łącznie ze stałym pracownikiem obsługującym ją oraz 2 pracowników do utarczania polecieli masy w silosie. Mogą oni w ciągu dnia zakiszyć łądy z powierzchni około 2 ha.

Jeżeli gospodarstwo rozpoczyna wystarczającą ilością pracowników, środków transportowych oraz maszyn do koszenia i rozdrabniania kolb i łądy, wówczas powinno ono prowadzić sprzęt kukurydzy systemem potokowym, to znaczy równocześnie zbierać i kłasić kolby oraz łądy z liśćmi. Do zastosowania tego systemu potrzeba około 40 ludzi. Brygada zbierająca kolby, po zebraniu ich z pierwszej kwatery przechodzi na drugą i następnie, a na poprzedniej kwarterze przystępuje do pracy brygada zbierająca łądy.

Jeżeli gospodarstwo nie posiada potrzebnej ilości pracowników i maszyn, zbiór należy wykonywać systemem rozdzielczym, to znaczy najpierw zakłasić kolby, a później łądy.

J. ŁUSZCZEWSKI

DWIEDZIEM różne przedsiębiorstwa przemysłowe, rozmawiałem z działaczami państwowymi i gospodarczymi. W ich wypowiedziach powtarzały się trzy sprawy.

„Najwyższy był już czas, żeby przystąpić do radykalnego usprawnienia działalności administracji przedsiębiorstw. Rozdziel aparat zarządu hamuje nasz rozmach produkcyjny, zwiększa koszty własne.

„W niektórych zakładach jest jeszcze zbyt wielu ludzi o specjalnych kwalifikacjach, którzy zajmują się pracą administracyjną, topiąc zdobyta wiedzę i talenty w robocie, którą może wykonać ktoś inny.

„Usprawnienie administracji przedsiębiorstw, likwidacja niepotrzebnych etatów, przesunięcie obowiązków pracowników z administracji do produkcji — to zadanie nielatte. Wymaga od nas dużej wnikliwości, dużej odpowiedzialności.

Tak myślą wszyscy moi rozmówcy. O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że uchwała Rady Ministrów odpowiada istotnym potrzebom naszej gospodarki, i że nasi działacze zrozumieli intencje rządu i partii.

POTRZEBNA NAM DOBRA ADMINISTRACJA

Powiedzmy sobie jasno i wyraźnie. Administracja w przedsiębiorstwie, tak samo, jak i w innych dziedzinach, to ważne i bardzo potrzebne ogniwo w pracy. Bez niej nie do pomysłu nie jest kierownictwo przedsiębiorstwem

— procesem produkcyjnym i ludźmi, nie do pominięcia jest koordynacja różnorodnych prac, które są wykonywane w zakładzie. Administracja, to jakby ośrodek dyspozycyjny, organizujący całość, osuwający nad realizacją planów produkcyjnych.

„Ale, aby administracja mogła należycie spełniać swoje zadanie, musi być do b r a. Czy to znaczy, że ma być liczna? To znaczy, że powinna się składać z n i e z b e d n e j. Ktoś wykwalifikowanych pracowników z

ginesie produkcji. Obciąża to gospodarkę narodową.

ODPOWIEDNI CZŁOWIEK NA ODPOWIEDNIM MIEJSCU

My, oczywiście, widzimy więcej, niż goście francuscy, którzy krótko u nas bawili. My wiemy, ilu specjalistów zamiast wykonywać prace, które się nauczyli, zajmują się zupełnie czymś innym. To nie jest tylko sprawa obciążenia produkcji nadmiarem

etatów administracyjnych. To jest również zaprzaczenie dla naszej gospodarki tego kapitału wiedzy i zdolności, który ci ludzie posiadają.

Powiedzmy wprost. Dzieje się krzywdzie i gospodarce, i osobie ot, chociażby ob. Gajowi, który przez 13 lat pracował jako elektryk, skończył przy tym Technikum, aby w rezultacie zostać skierowanym do administracji i zapisywanym dniówkami. Liczne są wypadki, kiedy technicy, agronomowie, absolwenci szkół rolniczych, ślusarze parowozowni, czy tokarze, pełniący niezwiązane z ich kwalifikacjami funkcje biurowe.

Oczywiście, nie chodzi tu o zwalnianie wszystkich inżynierów czy techników z administracji zakładu. Bez nich nie jest do pomyslenia normalne funkcjonowanie przedsiębiorstwa. Ich

obecność jest wprost konieczna. Chodzi o to, aby na odpowiednim stanowisku był człowiek odpowiedni do tego przygotowany i aby tych stanowisk było tyle, ile niezbędnie potrzeba.

W wielu zakładach można zauważyć, że kierownictwo skłonne jest ukryć „rezerywy ludzkie” przykryte do biurka.

Mamy również niemało niewykwalifikowanych pracowników, którzy w ten czy inny sposób dostali się do administracji przedsiębiorstwa i po pro-

stu wykonują prace, które niekiedy w ogóle są niepotrzebne, albo mogą być skomasowane z innymi.

O PARTYJNY STOSUNEK DO SPRAWY

Nasuwa się pytanie, jak nasze przedsiębiorstwa prowadzą akcję usprawnienia administracji? W wielu szosach zakładów przemysłowych powołane już zostały komisje. Wchodzi do nich przedstawiciele kierownictwa, aktywiści partyjni i związkowi, ludzie produkujący w pracy i cieszący się ogólnym zaufaniem. Te właśnie komisje mają zająć się problemem usprawnienia pracy, mają przeanalizować całokształt struktury organizacyjnej zakładu, gruntownie zbadać dotychczasowy schemat organizacyjny administracji, dokładnie zastano-

wić się nad komasacją pewnych prac, nad redukcją etatów i wytypować ludzi, którzy w wyniku usprawnienia działalności przedsiębiorstwa mogą przejść do produkcji.

To jest zadanie bardzo poważne. Po raz pierwszy rozwiązywane przez kolektyw, przez aktyw przedsięwzięcia, który reprezentuje wszystkich zatrudnionych. I dlatego też wnioski w pracach tych komisji, gdy boko partyjna troska o sumienne, jak najlepsze wykonanie uchwały jest sprawą niezmiernie istotną dla

osiągnięcia zamierzonych rezultatów.

Nie ma, oczywiście, jednej ogólnej recepty jak usprawnić administrację przedsiębiorstwa. Każdy poszczególny wypadek wymaga dokładnego opracowania, w zależności od specyfiki zakładu, jego potrzeb i rodzaju przerosłości.

POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI — RZECZ NAJWAŻNIEJSZA

Ale... są też wypaczenia, które świadczą o niezrozumieniu przez niektórych działaczy politycznej i gospodarczej treści tej doniosłej akcji. Bywa, że nie myślą o usprawnieniu administracji, o zwiększeniu jej operatywności i celowości działania, a dają jedynie do zwolnienia kilku pracowników. Prawda, niekiedy i to jest potrzeb-

Przerosty, ludzie i odpowiedzialność

n i e z b e d n e g o m i n i m u m komórek organizacyjnych. To znaczy, że powinna być dostosowana do potrzeb zakładu, operatywna i t a n a.

A jak u nas to wygląda? Trzeba przyznać, że administracja przedsiębiorstw kształtowała się u nas w dużym stopniu żywiołowo. Proces narastania struktury administracji nie był systematycznie kontrolowany. Toteż powstało wiele przerosłości. W przedsiębiorstwach przemysłowych, pracownicy administracji — zamiast przeciętnie 7—8 proc. — stanowią przeciętnie do 21 proc. ogółu zatrudnionych.

Nawet delegacja ekonomiczistów francuskich, która niedawno gościła w Polsce i zapoznała się z naszym życiem gospodarczym, stwierdziła: dużo u was ludzi zajętych jest pracą biurową, znajduje się na mar-

ne, gdy organizacja administracji jest w zasadzie dobra, a tylko poszczególne jej komórki mają za wielu pracowników. Trzeba to w każdym wypadku robić kołtynnie, po wnikliwej, wyczerpującej analizie przydatności do pracy każdego zatrudnionego. Z gruntu fałszywe, sprzeczne z duchem uchwały jest niewydane bez zasięgnięcia opinii komisji zarządzenie jednego z dyrektorów, które brzmiało: „Zwolnić wszystkich pracowników z awans społecznym”. W ten sposób usiłuje się niekiedy uproszczyć sobie robotę.

Poczucie odpowiedzialności za właściwą realizację uchwały we wszystkich przedsiębiorstwach — jest rzeczą najważniejszą.

Przeprowadzenie tej ważnej akcji usprawnienia pracy administracji przedsięwzięcia nie jest sprawą prostą i łatwą. Ale od tego mamy w przedsiębiorstwach dojrzałych działaczy gospodarczych i politycznych, aby ten trudny i niewątpliwie problem uregulować po partyjnemu, to znaczy rozzważnie, bez krzywdy dla kogokolwiek, z myślą o ludziach i gospodarce. Pamiętajmy bowiem, że zlikwidowanie przerosłości administracyjnych w przedsiębiorstwach jest niezbędne, konieczne dla usprawnienia zarządu przedsiębiorstw, dla uzyskania poważnych oszczędności, dla osiągnięcia planowanego dochodu narodowego. Zaoszczędzone środki pozwolą nam zwiększyć zasoby na polepszenie warunków życia naszego społeczeństwa.

BRONISŁAW TRONSKI

Wydział Handlu - zapomniany

Z zaopatrzeniem koszalińskich straganów w warzywa i owoce, nie jest najlepiej. Często się zdarza, że towar jest w hurtowni, a brak go w tym czasie na straganach. Zamówienia na towar — często są nieterminowe, regulowane „na oko”. A potrzeby rynku są duże — najlepiej to widać, kiedy przyjeżdża wóz ze świeżym towarem. Widzimy wtedy duże koleje ludzi oblegających stragan.

W sklepie MHD nr 5 w Koszalinie, brak od 4 miesięcy bielizny damskiej. Na 500 sztuk zamówionych kompletów, sklep otrzymuje 5 lub 10 sztuk miesięcznie. Rozprzedaże to w ciągu dwóch lub nawet jednego dnia. W ostatnim miesiącu nie otrzymał zamówionego towaru wcale. Nie tylko z zaopatrzeniem w bieliznę damską jest źle, ale w ogóle z zaopatrzeniem w konfekcję lekką. Dlaczego? Czy nie ma kto i tu pomóc za równo sklepom jak i samemu przedsiębiorstwu?

Wydział Handlu Prez. MRN jest odpowiedzialny za całość spraw handlu w Koszalinie. A jak wygląda jego praca? Np. przez okres ostatnich miesięcy pracownicy Wydziału

Handlu sporządzali tylko sprawozdania i wykazy. Dlaczego? Brak było przez ten okres kierownika wydziału. A więc brak było kierownictwa pracownikami, niedoświadczonymi zresztą i nieprzygotowanymi do operatywnej pracy. W tym czasie Komisja Handlu MRN występowała z wnioskiem do Prezydium MRN o wyznaczenie zastępcy, który mógłby odpowiednio poprowadzić pracę. Prezydium obiecywało, że już „na dniach” będzie kierownik. Tymczasem przez całe 5 miesięcy zastępcy nie wyznaczono, czekano „aż wróci tow. Śródk”. I doczekano się. Wrócił. Ale doczekano się również tego, że przez 5 miesięcy praca wydziału została zupełnie „położona”, że Wydział Handlu nie ma w mieście autorytetu,

że kierownicy przedsiębiorstw i sklepów, odzwyczaili się przychodzić do wydziału ze swymi bolączkami i trudnościami.

Winne temu jest nie tylko Prezydium MRN, lecz również Wydział Handlu Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej, który przez ten okres do prosto zastępował w niektórych czynnościach miejski wydział. Nauczył przedsiębiorstwa omijać instancję, bezpośrednio zainteresowanej handlem m. Koszalin.

Teraz, kiedy wrócił kierownik Wydziału Handlu Prezydium MRN tow. Śródk, wydawało by się, że o przyszłą pracę Wydziału Handlu można być spokojnym. Chyba niezupełnie jednak. Trzeba jeszcze wiele zrobić w samym wydziale i trzeba również mu pomóc.

Najlepiej byłoby zacząć od zasadniczych zmian w formach pracy wydziału. Pracownicy mniej winni siedzieć przy biurkach, a częściej przebywać w terenie, bezpośrednio pracując z kierownictwem i personelem przedsiębiorstw i sklepów. Stosownym wydaje się także takie zorganizowanie pracy, by każdy pracownik otrzymywał codzienne, bieżące, szczegółowo określone zadania. Bezpośrednio za tym powinna też iść systematyczna kontrola wykonania za dań. Taka praca przyniesie pożądane wyniki, poprawi w Koszalinie sytuację w dziedzinie zaopatrzenia i przyczyni się do lepszej pracy całego aparatu dystrybucyjnego.

Ze względu na zaniedbania w pracy naszego handlu, należy oczekiwać, że w najbliższym czasie, na sesji MRN, praca wydziału i komisji handlu zostanie wszechstronnie przedyskutowana, i że problem właściwej pracy placówek handlowych w Koszalinie znajdzie właściwe rozwiązanie.

MARIA ŚWIECICKA

Józef Petryk — wzywa

„Rozumiejąc znaczenie terminowego skupu zboża dla państwa oraz przygotowania ziarna do kampanii jesienno-zimowej — czytamy w zobowiązaniu Józefa Petryka, motorniczego agregatu omlotowego z GOM — Gozd, zespół Bobolice — zobowiązując się pracować na swym agregacie 300 godzin (faktycznego omlotu) w kampanii omlotowej, bez żadnych awarii i przestojów. Agregatem swoim przepracowałem już 150 godzin i wykonałem swoją roczną normę. Dzięki racjonalnej konserwacji maszyny i silnika, do tej pory nie miałem żadnej awarii!”

Józef Petryk wzywa do współzawodnictwa na tym odcinku wszystkich motorzystów agregatów powiatu koszalińskiego.

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:

PRZYKŁADEM dla wielu traktorzystów może być praca młodej traktorzystki Wandy Bom z POM Koszala. Młoda traktorzystka cieszy się szacunkiem i szacunkiem wśród społeczeństwa w Grabowie, gdzie w okresie akcji żniwnej wyróżniła się swoją pracą. W nagrodę za uzyskane wyniki pracy, Wanda Bom była delegowana na Dożynki Centralne.

Z. Kaczorowski

NA DWORCU kolejowym w Szczecinku jest czynna tylko jedna kasa biletowa. Czy w godzinach popołudniowych, tj. największego nasilenia ruchu podróżnych, nie można by uruchomić drugiej kasy?

Zygmunt Ozarowski

W SIANOWIE, przy ul. Armii Polskiej znajduje się punkt usługowy Spółdzielni Rybnicko-Tapicerskiej. Jednak od pewnego czasu jest on stale zamknięty. Czyżby spółdzielnia zapomniała o nim? Przecież można go uruchomić po to, by mieszkańcy okolicznych wiosek nie potrzebowali tracić cennego czasu przywożąc do Koszalina sprzęt, celem dokonania drobnych napraw.

Mieczysław Witczak

PRZED dworcem kolejowym w Sławnie jest park z ławkami. Ale oto co przedstawia się naszym oczom: trawniki zdeplane, zaśmiecone, kwiaty na klombach zeschnięte. Każdemu z nas przyjemniej będzie wypościć w czysto utrzymanym ładnym parku, dlatego zwróćmy bacniejszą uwagę na napisy „nie deptać trawników” i „nie zrywać kwiatów”!

Daniel Rose

JAKA dzisiaj pogoda? W pogodzie, niestety, staje się coraz bardziej jesienna. Dzień dzisiejszy będzie pochmurny, możliwe są nawet przelotne deszcze.

Temperatura w ciągu dnia nie przekroczy 17 stopni C. Szybszy wiatr z kierunku zachodniego i południowo-zachodniego dojdzie do 7 m na sekundę.

CO, gdzie, kiedy?

KINNO

KOSZALIN. „Nowa Huta” — Na bezłudnej wyspie; seanse godz. 18 i 20. „Młoda Gwardia” — Ostatnia noc. WDK — Wielki balet; godz. 17.30 i 19.30. SŁUPSK — „Polonia” — Na letnisku. „I Maj” — Grzesznicy bez winy. BIAŁOGARD — Próba wierności. SZCZECINEK — Romeo i Julia. WALCZ — Pogromczyńcy i trybunów. USTKA — Dzieci partyzanta. SŁAWNO — Konik polny. DARŁOWO — Zurbiniowie. BYTÓW — Dubrowski. MIASTKO — Królowa bału. CZŁUCHÓW — Strażnica w górach. ŻŁOTÓW — Sięga dwóch panów. JASTROWIE — Stara forteca. ŚWIDWIN — Dyzniarz na tratwie. DRAWSKO — Dubrowski. ZŁOCIENIEC — Skanderbeu. CZAPLINEK — Przygoda w tajdze. POLCZYN-ZDRÓJ — Królowa bału. KOŁORZEG — Tajemnica górskiego jeziora.

RADIO

PROGRAM I
na dzień 29 września 1955 r.
(czwartek)

Program dnia: 6.55, 15.26. Wład.: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości roln. 5.30 Swojskie melodie. 5.40 Główny. 6.15 Wesołe melodie i piosenki. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.45 Główny. 7.15 Koncert mandolinistów. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.40 Koncert solistów. 8.50 „Książka z obrankami” — gawęda dla klas III i IV. 9.20 Koncert symf. 10.35 „Koniec wieku chłopięcego” — odc. opow. Domenico Rea. 10.55 Piękne głosy. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Muzyka rozr. 12.30 Ukraińskie i białoruskie mel. lud. 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 Muzyka rozr. 13.30 „Gramy i śpiewamy” — aud. dla dzieci. 14.05 Pogadanka lekarska. 14.15 Koncert rozr. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Muzyka tan. 17.55 Dawne polskie pieśni lud. 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.35 „Sylwetki kompozytorów” — Klaudiusz Debussy. 19.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna. 20.30 Koncert życzliwych dla wsi. 21.00 Odpowiedzi. 21.40. 21.12 „Ułubieni pieśniarze”. 21.40 Reportaż literacki. 22.00 Aud. spacer

towa. 22.10 „Moje ulubione utwory”.

Rzemieślnicza Spółdz. Pracy Kominiarzy w Poznaniu
podaje do wiadomości, że Oddział Oczyszczania Kotłów Parowych w Poznaniu, Dolna Wilda nr 12 przyjmuje zlecenia na rok bież. oraz ustala harmonogram prac na r. 1956 z zakresu:

1. oczyszczanie kotłów z kamienia wodn.
2. grafitowanie kotłów

Zlecenia oraz informacje kierować na adres Oddziału telefon 96-97 K2828

Zawiadomienie
Z dniem 30 października 1955 r. BIURA REJONOWEJ ZBIORNICZY ZŁOMU W SZCZECINIE, UL. LUDOWA 11/12 zostaną przeniesione do **Szczecin-Dąbie, ul. Pomorska 3441** Telefon 33-137
Zainteresowanych prosimy o kierowanie korespondencji pod podany adres. (K-370-0)

OGŁOSZENIA DROBNE
GMINNA Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Rogowo, ul. Siedziwa w Będzinie, ul. M. Buczka Nr 14 uniwersalna zębioną pieczęć podługą o trzyczęści. Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Będzinie. (K-373-1)
ZARZĄD Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Będzinie, pow. Koszalin, uniwersalna zębioną pieczęć podługą o trzyczęści. Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Będzinie. (K-373-1)

Miejska Komisja Lokalowa w Koszalinie przystąpiła do rozpatrywania odwołań

Miejska Komisja Lokalowa przy Prez. MRN w Koszalinie przystąpiła od dnia wczorajszego do ostatniego etapu pracy, związanego z odbytą ostatnio akcją wykrywania nadwyżek mieszkaniowych — do rozpatrywania odwołań.

Na liczne zapytania w tej sprawie wyjaśniamy, że rozpatrywanie odwołań odbywa się w obecności zainteresowanego. Tak więc obywateli, którzy we właściwym terminie złożyli do Prez. MRN odwołanie — zostają zaproszeni na posiedzenie Miejskiej Komisji Lokalowej, na którym rozpatrywana jest ich sprawa.

Ponieważ na wczorajszym po

siedzeniu MKL, na którym rozpatrzono kilka odwołań, członkowie komisji zanotowali wręcz złośliwe wypadki uchylania się od przepisów normujących sprawy mieszkaniowe — ustosunku jemu się do nich.

Tak np. członkowie Miejskiej Komisji Lokalowej zaprosili wczoraj ob. Jakuba Ratuszyna, prac. MPGK Nr 1 zam. przy ul. Kaszubskiej 11/3, Ratuszyn nie tylko, że nie zjawił się z decyzyjną trójką społeczną, która stwierdziła u niego dwa nadwyżkowe pokoje ale wbrew wszelkim przepisom, przed trzema dniami dokwaterował sobie na własną rekę dwie osoby. Ob. Ratuszyn na posiedzeniu MKL nie zjawił się przy tym na dobrowolne oddanie nadwyżkowych pokoi.

Miejska Komisja Lokalowa powiadomiła, że wypadki podobne do sprawy ob. Ratuszyna po zakończeniu akcji rozpatrywania odwołań, kierować będzie na Kolegia Orzekające z wnioskiem o ukaranie złośliwie uchylającego się od decyzji Prez. MRN oraz dokona przymusowe odebrania nieruchomości zajmowanej nadwyżki mieszkaniowej. W związku z tym apeluje się do wszystkich posiadaczy nadwyżek mieszkaniowych, by nie utrudniali pracy członkom Miejskiej Komisji Lokalowej. Postawa bowiem jaką zajmują tacy obywatele jak Ratuszyn w żadnym wypadku nie przyczyni się do unormowania problemu mieszkaniowego w Koszalinie.

Równocześnie Prez. MRN zwraca uwagę dyrekcjom zakładów pracy i instytucji, że niecelowe jest zwalnianie pracowników w godzinach przedpołudniowych celem załatwienia interwencyjnych spraw w Prezydium. Dla udogodnienia bowiem pracujących, członkowie Prez. MRN przyjmują w każdy piątek w godzinach od 16 — 19 wszelkie skargi i zażalenia.

Przypomina się także, że w środę i piątek od godz. 15 — 19 przyjmują wszelkie zażalenia w sprawach mieszkaniowych pracownicy referatu kwaterunkowego Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. MRN.

Radzieccy pionierzy gośćmi koszalińskich dzieci

Mimo, że jest niedziela, w szkole ćwiczeń TPD panuje nie zwykłe ożywienie. Grupki dziewcząt i chłopców w harcerskich mundurkach spacerują wokół budynku. Niekiedy z zapałem o czymś rozprawiają i niecierpliwie spoglądają w stronę wylotu ulicy... Nareszcie! Nadjeżdżają długo oczekiwani goście. To radzieccy pionierzy! Samochód jeszcze się nie zatrzymał, ale już tłumem otaczają go dzieci. W rękach trzymają wiązanki kwiatów...

Gości wita Stasia Garbarczyk, uczennica 6 klasy szkoły ćwiczeń. Jest bardzo przejęta swoją rolą. Z wrażeń drży jej głos... Na przywitanie odpowiada Gala Szwendzina, pionierka z 4 klasy. Serdecznie pozdrawia swych polskich rówieśników. Życzy im dobrych wyników w nauce...

Po chwili Gałę otacza kilka harcerek, które wręczają jej kwiaty. Dzieci radzieckie i polskie wspólnie udają się do sali. Tu rozpoczyna się atrakcyjna zabawa. Na początek zostaje wyświetlony film. Dzieci gościnnie sadzą pionierów między sobą... Zena Achtikow od razu znalazł sobie twarzysztwo. Razem z kilkoma polskimi harcerzami usiłuje przedostać się

do projektora filmowego, aby podpatrzeć „tajemnicę” jego działania...

Po seansie następują inne rozrywki: występy artystyczne i zabawa. Spotkanie kończy najbardziej uroczysty moment — wymiana chust. Po chwili na bluzach kilkunastu harcerek czerwienią się płomienie pionierskich odznak. Pionierzy natomiast przypinają sobie harcerskie „Czuwaj”...

Przy pożegnaniu dzieci są naprawdę bardzo wzruszone. Długo będą pamiętać chwile spędzone z radzieckimi przyjaciółmi.

(Rewa)

Plany w szufladzie

W powiecie sławieńskim źle przedstawia się sprawa z rozprawieniem ziarna reprodukcyjnego. Odpowiedzialny pracownik PZR ob. Waszalkowski opracował plany, lecz trzyma je w biurku. — A tymczasem spółdzielcy z Bobrowniczek przywieźli w dniu 14 bm. na wymianę dwie tony ziarna kwalifikowanego do Gminnej Spółdzielni w Sławnie. Gminna Spółdzielnia nie mając planów, odesłała rozporozczonych spółdzielców z ziarnem do domu.

DYREKCJA MHD W SZCZECINKU zawiadamia mieszkańców miasta i powiatu szczecińskiego o posiadaniu w sprzedaży dużego wyboru **odzieży, bielizny i obuwia JESIENNO-ZIMOWEGO**

Jak: płaszcze damskie wełniane na watołinie, płaszcze męskie podgumowane i wełniane na watołinie, płaszcze dziewczęce i chłopięce. Obuwie damskie, męskie i dziecięce. Wymienione artykuły można nabywać we wszystkich sklepach branżowych MHD na terenie miasta Szczecinka i Człuchowa. (K-372-0)

PRACOWNICY POSZUKIWANI
MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki).
UCZNI CHĘTNYCH DO ZDOBYCIA ZAWODU murarza, tynkarza, betoniarza, cieśli zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki). Po ukończeniu kursu uczeń otrzymuje zaświadczenie uprawniające do wykonywania zawodu. Placa w/g układu zbiorowego. K-324-0

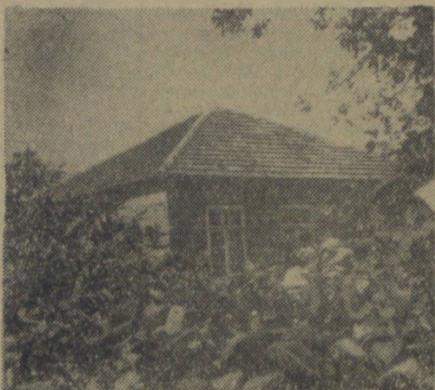
15-tu MURARZY do pracy na terenie Słupska względnie na wyjazd w teren, zatrudni natychmiast ZBM Gdynia Odcinek Budowlany Nr 7 w Słupsku ul. Stalina 23. K-369-0

Moskwa—Rostów—Tbilisi (V)

Wkrainie herbaty i cytryn

NA mapie Europy, w najdalej wysuniętym na wschód krańcu Morza Czarnego, znaleźć można niewielki port Batumi. Ale nazwa tego czarnomorskiego portu znana jest u nas nie tylko z geografii. Na półkach sklepów z artykułami spożywczymi leżą małe paczki z na-

nymi wyplatami zaliczek na poczet wypracowanych dniówek obrotowych, które w kołchozie kształtują się bardzo wysoko. Nic dziwnego, w ubiegłym roku kołchoz osiągnął 8 milionów dochodu, którego głównym źródłem są plan-tacje herbaty, zajmujące obszar 132 ha.



Domek kolchoźnika wśród drzew cytrusowych i krzaków hortensji.

pisem: Batumi. To znana ze swej wysokiej jakości herbata gruzińska.

W produkcji tego artykułu w ciągu niewielu lat wysunęła się Gruzja na czwarte miejsce w świecie, a południowa część tego kraju — położona nad brzegami Morza Czarnego — Adżaria, jest jednym z głównych plantatorów herbaty.

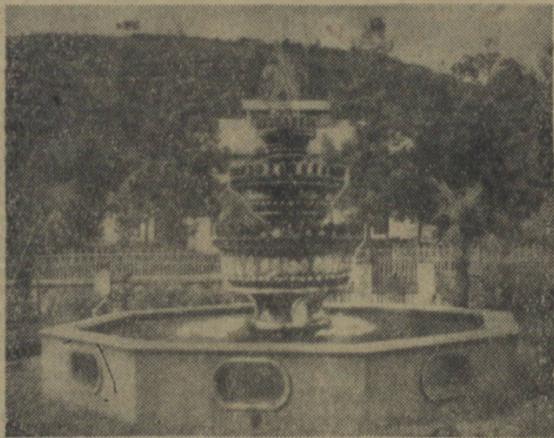
Adżaria, okolice Batumi, Kobuleti... — kraj herbaty, cytrusowych ogrodów, bambusowych gajów i kołchozów-milionerów. W jednym z najbogatszych — w kołchozie im. Mołotowa — w kobuleckim rejonie, mieszka w obszernym, pięciopiętrowym domku dwurodzinnym ogrodnik Osman Gogitidze. Widok, jaki rozciąga się z okien mieszkania kolchoźnika, długo musi pozostać w pamięci. W dali brzeg morza, zwanego Czarnym — chcąc fale jego nie lśnią czernią. W pogodne dni woda jest turkusowa i niewiele różni się od koloru nieba. Obok plan-tacji herbaty regularnymi rzędami krzaków przecinają zbocza gór. W dolinach ciągną się pasma drzew pomarańczy, cytryn, mandarynek. W ogrodzie kolchoźnika też pod oknami kwitną hortensje.

DYKTATURA TYLKO PRZY STOLE

Osman Gogitidze dziś po południu nie pracuje na plan-tacji — wraz z innymi kolchoźnikami przyjmuje w swym domku gości z Polski. Siedzą przy stole zastawionym ogromną ilością potraw. Gospodarz proponuje, by zebrani starym gruzińskim zwy-

TRUDNO ZASTĄPIĆ CZŁOWIEKA

Zbiory herbaty w kołchozie są wysokie. Plantacje dają przeciętnie 6700 kg liści z hektara i pod tym względem kołchoz im. Mołotowa zajmuje drugie miejsce w Gruzji, ustępując tylko sąsiadującemu i współzawodniczącemu z nim kołchozowi im. Woroszyłowa. Mechanizacja zbiorów herbaty jest trudna — na pozór wy-



Wejście do siedziby zarządu kolchozu im. Mołotowa z doli Jontanna. W głębi — na stokach górskich — plantacje herbaty.

daje się nawet niemożliwa. Bo jak zastąpić człowieka wybierającego z krzaka odpowiednie, młode liście? Jak skonstruować maszynę, która by nicomylnie wybierała tylko dobre liście? A jednak w ZSRR powstała już pierwsza na świecie maszyna do obrzynania liści; zastosować ją

Radzieckim jest niedługo. Pierwsze krzaki herbaciane pojawiły się na Krymie w r. 1914. W r. 1918 próbowano uprawy tej rośliny w Suchumi i czakwińskim rejonie. Jednakże do czasu Rewolucji Październikowej w carskiej Rosji ogólna powierzchnia plantacji nie przekroczyła 1000 hektarów. Nie leżało bowiem w interesie kupców, sprzedających herbatę z Chin i czerpiących z tego niemałe zyski, rozpowszechnianie tej rośliny w kraju. Toteż zarządy carskie „dbały” o to, by chłopcy nie podejmowali uprawy herbaty. Ukazywały się więc zakazy i ograniczenia, a także „naukowe” wywoły, stwierdzające, że krzak herbaciany nie ma w Gruzji odpowiednich warunków glebowych i klimatycznych. Owszem, uprawa może się udać tu i ówdzie, w rowach, bardziej wilgotnych miejscach, ale na szeroki skale — nigdy.

LEPIEJ JEZDZIĆ AUTEM NIŻ CHODZIĆ PIESZO

Dobrze żyje się członkom kolchozu im. Mołotowa w jasnych, czystych domkach, rozsiadanych wśród plantacji herbaty i sadów owocowych nad brzegami morza. Dochody ze zmuszonej, ale wydajnej pracy

sa duże, starcza więc na wybudowanie okazałego domu zarządu, z salą wykładową i salą teatralną, której pozazdrościł by mogło kolchoźnikom niejedno nasze powiatowe miasto.

I nie tylko na to można sobie pozwolić. Czterech spośród członków kolchozu kupiło sobie ZIM-y, jedenastu — „Pobiedę”, szesnastu — „Moskwicę”, a dziewięciu — motocykle. Cóż, jechać konno czy chodzić pieszo w górskim terenie nie jest łatwo, a poza tym przyjemnie jest pojechać z rodziną własnym samochodem w niedzielne popołudnie na przedstawienie teatralne do Batumi. Tylko trzeba uważać, bo drogi w Adżarii są niebezpieczne. Z jednej strony zrosy — wysokie skały, z drugiej — kilkunastometrowe przepaście, a przy tym co chwilę zakręt i skały zasłaniają widok na szosę.

Jest wieczór. Jedziemy autem, mimo wszystko, z dużą szybkością. Reflektor oświetla przydrożne palmy — wysokie, wyniosłe, z rozciętymi głowami. Mijamy wysoki las bambusowy. Kierowca mówi, że ma najwyżej dwa lata — bambus rośnie szybko. Gruzini twierdzą — chyba z lekką przesadą — że czapkę powieszoną na gałęzi wieczorem trudno rano zdjąć bez drabiny.

Na stokach gór migają oświetlone okna domów. Kolchoźnicy pewno zasiadają do wieczery. Z zabudowań położonych bliżej szosy dobiegała dźwięki radia i nagle w ucho wpada znajoma melodia — to radio Tbilisi nadaje naszą „Kukułeczkę” w wykonaniu „Mazowsza”.

J. KIEDUCKA

S P O R T

Kiedy i w jakim składzie wyjeżdżają lekkoatlety do Opola

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, lekkoatletyczna reprezentacja naszego województwa startować będzie w Opolu, w ramach międzywojewódzkich zawodów o Puchar Miast. Warto przypomnieć, że o puchar walczyć wszystkie okręgi całego kraju podzielone na trzy grupy. Koszalinia nie została zaliczona do najsłabszej, tj. do trzeciej. Będą oni startowali razem z zawodnikami Olsztyna, Opola, Zielonej Góry, Kielc oraz Łodzi woj.

Zawody zostaną rozegrane w ciągu dwóch dni i obejmą łącznie 25 konkurencji męskich i żeńskich.

Kierownictwo sekcji lekkoatletyki WKKF wraz z radą trenerów, na podstawie uzyskiwanych ostatnio wyników ustaliło już reprezentację naszego województwa do walki o puchar. W poszczególnych konkurencjach barw Ziemi Koszalińskiej na stadionie w Opolu bronić będą: **MĘZCZYŹNI:** 100 m — Młynarczyk, Janowski, 400 m — Szule, Sak, 1000 m — Krawiec, Majcher, Barta, 3000 m — Majcher, Schutz, 110 ppl. — Kruszyński, Augustiak, 200 ppl. — Kruszyński, Maślanka, skok w dal i trójskok — Tużik, Leonowicz, skok wzwyż — Koński, Augustiak, tyczka — Woltman, Maślanka, kula — Racek, Śmigiel, dysk — Firewicz, Młynarczyk, Śmigiel, oszczep — Rak, Dąbrowa, Kli maszewski, Woltman, młot — Szeffer, Firewicz, 4 x 100 m — Młynarczyk, Szule, Kruszyński, Janowski, 4 x 400 m — Sak, Szule, Krawiec, Barta.

KOBIECY: 100 m — Hajncel, Dunat, Sławska, 400 m — Dunat, Krawczyk, Żuchowska, Czyczyn, 80 ppl. — Rosowska, Dyjańska, Sowa, w dal — Hajncel, Sławska, Zwierechowska, wzwyż — Góralczyk, Weltrowska, kula i dysk — Surus, Borowicz, oszczep — Borowicz, Nicyporuk, 4 x 100 m — Hajncel, Dunat, Sławska, Dyjańska.

Lekkoatlety wyjeżdżają do Opola w czwartek wieczorem. Reprezentanci z Białogardu, Kołobrzegu, Koszalina i Sławy dojeżdżają pociągami popołudniowymi (warszawskim) do

Opola, skąd o godz. 23.47 wraz z grupą zawodników słupskich i Schutzem z Bytowa, wyruszą bezpośrednio do Opola. Zawodnicy ze Szczecinka dołączą w drodze, podobnie jak złotowianie, którzy muszą dojechać do Piły. Tylko ci ostatni kupują bilety do samego Opola. Dla pozostałych natomiast, bilety od Słupska wykupuje kierownictwo ekipy.

Z ramienia rady trenerów zespołem opiekować się będą: Górecki, Zyla, Kozłowiec i Kozłowski.

Kierownictwo spoczywa w rękach: Kujawy, Kucharskiego i Krzemiuskiego.

Na marginesie przypominamy zawodnikom wypowianym na wyjazd o obowiązku posiadania książeczek klasyfikacyjnych oraz aktualnych badań lekarskich.

Penadto wszyscy zawodnicy powinni zaopatrzyć się w dresy (najlepiej granatowe), czarne wone spodenki, białe koszulki i kolce.

Przed kilkunastoma dniami ogłosiliśmy, iż Rada Okręgowa ZS Start w Koszalinie organizuje turniej dla „dzikich” drużyn piłkarskich. „Dzikich”, tj. nie biorących udziału w żadnych rozgrywkach mistrzowskich. Oczywiście, chodziło o zespoły z terenu Koszalina. Tymczasem do Rady Okręgowej ZS Start nadchodzą coraz częściej zgłoszenia z terenu nie małego województwa. Podkreślamy więc jeszcze raz: Start organizuje turniej tylko dla zespołów z Koszalina. Drużyny z innych miejscowości, które chciałyby startować w tego rodzaju imprezie, powinny zwrócić się do odpowiedniego komitetu kultury fizycznej, lub same wzięć inicjatywę w swoje ręce.

Jeśli chodzi o zespoły koszalińskie, to trzeba stwierdzić, że zgłoszenia napływają skąpo. Jak to pierwsze zgłosiły się drużyny Technikum Handlowego i Technikum Finansowego i Apelu jemy więc do młodzieży pozostałych szkół, aby poszły w ślad swych kolegów z techników.

W ubiegłą niedzielę, zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo klasy C w piłce nożnej miasta i powiatu Słupska.

W grupie „A” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku zdecydowanie prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

4,43 m w skoku o tyczce



Adameczyk w ub. niedzielę ustanowił nowy rekord Polski w skoku o tyczce wynikiem 4,43 m.

(Foto — CAF)

Nieporozumienie wśród „dzikich”

Przed kilkunastoma dniami ogłosiliśmy, iż Rada Okręgowa ZS Start w Koszalinie organizuje turniej dla „dzikich” drużyn piłkarskich. „Dzikich”, tj. nie biorących udziału w żadnych rozgrywkach mistrzowskich. Oczywiście, chodziło o zespoły z terenu Koszalina. Tymczasem do Rady Okręgowej ZS Start nadchodzą coraz częściej zgłoszenia z terenu nie małego województwa. Podkreślamy więc jeszcze raz: Start organizuje turniej tylko dla zespołów z Koszalina. Drużyny z innych miejscowości, które chciałyby startować w tego rodzaju imprezie, powinny zwrócić się do odpowiedniego komitetu kultury fizycznej, lub same wzięć inicjatywę w swoje ręce.

Jeśli chodzi o zespoły koszalińskie, to trzeba stwierdzić, że zgłoszenia napływają skąpo. Jak to pierwsze zgłosiły się drużyny Technikum Handlowego i Technikum Finansowego i Apelu jemy więc do młodzieży pozostałych szkół, aby poszły w ślad swych kolegów z techników.

W ubiegłą niedzielę, zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo klasy C w piłce nożnej miasta i powiatu Słupska.

W grupie „A” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.

W grupie „B” od początku przewodził Start Słupski zwyciężając z 4-punktową przewagą przed LZS Korzenińska. Trzecie i czwarte miejsce zajęły rezerwy A-klasowych zespołów Traktora i Grapie. Najstarszym zespołem okazała się Kolejarka ze Słupska.

W grupie „C” zwyciężyła Gwardia Ustka, wyprzedzając Stal i Kolejarka ze Słupska. Jeszcze na półmetku prowadziły rezerwy Kolejarka, jednak kiedy trzeba było rozgrywać spotkania na trzech frontach, okazało się, że kolejarka nie ma rezerw. W ten sposób dobrze finiszujący gwardziści z Ustki zapewnili sobie pierwsze miejsce. Kolejarka została poza tym wyprzedzona przez lokalnego rywala Stal. Ostatnie miejsce zajęł najstarszy zespół LZS Charnowo.



Kolchoźnicy zbierają liście herbaciane.

czajem wybrał tamada. Tamada — to dyktator zabawy. On udziela głosu wnoszącym toasty, nakazuje pić i jeść tym, którzy ocigają się, a wreszcie tylko może udzielić zezwolenia na pozostawienie wina w kieliszku, gdy rozkaz głosi — pić do dna.

Członkowie kolchozu im. Mołotowa uznają „dyktaturę” tylko przy stole. W zarządaniu kolchozem obowiązującej jest demokracja. Dwa toczą się dyskusje nad kwartalnym sprawozdaniem z pracy zarządu. Ostatnio na przykład większość członków kolchozu ostro skrytykowała dotychczasowy system zaliczkowania i wypowiedziała się za miesiąc

można jednak tylko na odpowiednio przygotowanych plantacjach, po nadaniu krzakom regularnie kulistej formy. Jeżeli maszyna zda egzamin w szerokiej praktyce, a zakłady przemysłowe przystąpią do masowej produkcji, plantowanie herbaty przestanie być tak pracochłonne, jak obecnie.

USTRÓJ I HERBATA

Wspominałem już na wstępie, że Gruzja — w ciągu stosunkowo krótkiego okresu — stała się jednym z głównych producentów herbaty na świecie. Tak, historia masowej uprawy tej rośliny w Związku



Na zdjęciu: fragment spotkania Węgry—ZSRR (1:1).

Lekkoatlety LZS zwyciężają w trójmeczach

Według nieoficjalnych danych w korespondencyjnym trójmeczach lekkoatletycznym zespołów wiejskich: LZS (Polska) — Sokół (CSR) — Traktor (NRD) zwyciężyli lekkoatlety polscy — 327 pkt. przed Sokolem — 257,5 pkt. i Traktorem — 224,5 pkt.

Zawody rozegrano w ub. sobotę i niedzielę jednocześnie w Krakowie, Nachodzie (CSR) i Landsbergu (NRD).

Z trasy XII Wyciągu Dookoła Polski

Wiśniewski pierwszy we Wrocławiu

Po jednodniowym odpoczynku kolarze wystartowali 26 bm. do V etapu WDP Jelenia Góra — Wrocław (135 km). Pierwszym na